Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WSCHÓD

Lwów — Stanisławów — Tarnopol

Nr. 53 Cena 20 gr. Rok II.

Dnia 10 lipca 1937.

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
AGENCJA „WSCHÓD"
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. — Tel 210-86

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH



Król rumuński Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta Mościckiego w samochodzie odjeżdża z dworca kolejowego w Warszawie. W głębi pierwszy z prawej strony Wielki Wojewoda Ks. Michał salutuje, obok minister Beck.

OGÓLNA POPRAWA GOSPODARCZA

i ciekawe plany na przyszłość

w odczycie wicedyrektora Rakowskiego z ministerstwa skarbu.

Zastępca dyrektora departamentu ogólnego Min. Skarbu p. Janusz Rakowski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia **odczyt o zagadnieniach gospodarczych najbliższego okresu.**

I-sza grupa zagadnień dotyczy rynku pieniężno - kredytowego. Z sytuacji kryzysowej, nienormalnej, jaka wytworzyła się na tym rynku, musimy powrócić i **powracamy powoli do sytuacji normalnej.** Na rynku rosną i pojawiają się nowe kapitały, a to na skutek odbywających się powszechnie procesów detezauryzacji oraz faktu, że **dochód społeczny w Polsce stale i poważnie wzrasta.** Bank Polski skupuje dość znaczne ilości złota z podaży wewnętrznej. Jednocześnie obserwujemy poważny **wzrost wkładów bankowych.**

W ślad za tym musi iść powrót **do normalnego kredytowania obrotów gospodarczych.** Jako jedno z najbliższych zadań występuje dążenie rozszerzania działalności instytucji kredytowych. Należy również ustalić **właściwy stosunek stopy rentowności uzyskiwanej z wkładów pieniężnych, papierów procentowych i akcji przemysłowych.**

Min. Skarbu dąży **do podniesienia kursu państwowych papierów procentowych;** publiczne i pozostające pod wpływami państwa instytucje finansowe, powinny w sposób trwały pojawić się na giełdzie, jako nabywcy papierów procentowych. Zrewidowany będzie również **stosunek stopy rentowności pomiędzy wkładami i oprocentowaniem papierów.** Konsekwencją tej akcji winno być większe zainteresowanie się kapitałów przemysłem, t. j. obligacjami i akcjami przemysłowymi.

Dalszy element uporządkowania rynku pieniężno - kredytowego — to **bezpieczeństwo udzielonych kredytów.** Każdy nowy dłużnik musi dziś nowe kredyty zaciągać w pełnej świadomości, że **nie będzie już nowych oddłużeń i wyrównań, a wierzytelności podlegać winny ostrej egzekucji.** Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości w najbliższym czasie przystąpi do prac **nad zaostrzeniem rygorów zabezpieczających długi wekslowe.**

Druga podstawowa grupa zagadnień to te, które wiążą się z rozwojem obrotów międzynarodowych i w ramach **systemu reglamentacji rośnie handel światowy i handel zagraniczny Polski.** Jednak w związku z rosnącą produkcją import do Polski zaczął rosnąć szybciej niż eksport. W imporcie wzrasta udział przywozu surowców, półfabrykatów i instalacji produkcyjnych, które stanowią już około 60 proc. ogólnego przywozu. **Ponieważ surowców potrzeba nam coraz więcej,** musimy myśleć o tym, aby zdobywać je za eksport, a jeżeli za eksport nie będziemy ich mogli uzyskać — musimy je zdobyć w innej drodze, a więc przede wszystkim przez maksymalne wyzyskanie wszystkich surowcowych możliwości wewnętrznych, zwłaszcza w zakresie **rud żelaznych i włókna.**

Trzecia grupa zagadnień — to te, które wzmacniać mają w Polsce procesy inwestycyjne. Podkreśliwszy dodatnie rezultaty wykonywanego planu inwestycji państwowych dyr. Rakowski zaznaczył, iż coraz więcej głosów się podnosi, że dla trwałego **rozwoju życia gospodarczego i trwałego wzrostu zatrudnienia lepsze są inwestycje o charakterze produktywnym.** Na tle tych tendencji powstał też **zamiar ograniczenia z początkiem przyszłego roku ulg podatkowych dla budownictwa domów, w celu skierowania przyrastających kapitałów do inwestycji przemysłowych.** Być może, że lepsze byłyby ulgi umożliwiające rozbudowę przemysłów surowcowych w okręgu centralnym. Jest to jeden z kapitalnych problemów i odpowiedni plan będzie niewątpliwie jeszcze w tym roku opracowany.

Wysuwany przez przemysł w związku z jego dążnością do nowych inwestycji **problem cen stracił na ostrości poza specjalnymi grupami produkcji,** których ceny muszą ulec pewnej korekturze. Rząd czuwa nad zabezpieczeniem dostaw surowców dla przemysłu.

Wreszcie, w grupie zagadnień, wiążących się z rozszerzaniem w Polsce ruchu inwestycyjnego, dyr. Rakowski wymienił wykorzystanie tych możliwości, które w najbliższym czasie mogą się **otworzyć od strony kapitałów zagranicznych.**

Nowy dyrektor giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

We Lwowie odbyło się posiedzenie Rady Giełdy zbożowej i towarowej pod przewodnictwem prezesa dra **Csali,** na którym w miejsce niedawno zmarłego dr Panetha, **zamianowano dyrektorem Giełdy Zbożowej i towarowej dr Kazimierza Pawłowskiego,** który pełnił ostatnio obowiązki kuratora Tow. Ubezpieczeń „Feniks".



Król rumuński Karol II w mundurze polskiego pułkownika.

Dom Ludowy w Dyczkowie.

Dyczków, niegdyś wieś królewska, pamiętająca czasy króla Władysława Jagiełły, a należąca do dóbr koronnych Borku — dzisiejszych Borek Wielkich — leżąca w powiecie tarnopolskim, zgromadziła wielkie zastępy ludności polskiej z okolicy z okazji poświęcenia tam Domu Ludowego, zbudowanego staraniem tarnopolskiego Kuratorium Budowy Domów Ludowych, Kościołów i Kaplic, oraz trudami miejscowej ludności.



Fragment z uroczystości w Dyczkowie. Od lewej strony wśród zaproszonych gości siedzą pp. wojewoda Tomasz Malicki i pułk. dypl. dr Franciszek Polniaszek.

Po mszy św., którą odprawił ks. proboszcz **Weretczak** w Borkach Wielkich i podczas której wygłosił piękne kazanie o miłości Ojczyzny, ruszyła do Dyczkowa wielka procesja, którą poprzedzały oddziały Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej z orkiestrą na czele.

Przybyło tam wiele inteligencji z Tarnopola i okolicy. Zaszczycił też tą uroczystość wojewoda p. Malicki, którego ludność entuzjastycznie powitała w bramie triumfalnej chlebem i solą, a dziewczątka ubrane w stroje krakowskie wręczyły mu kwiaty. Armię polską reprezentował p. płk. dypl. dr Franciszek Polniaszek.

Pięknie wyglądał Dom Ludowy, udekorowany wokoło girlandami z zieleni i flagami państwowymi, który ma być przybytkiem pracy społeczno - oświatowej i gospodarczej, oraz kuźnią dla wykuwania pięknych charakterów obywatelskich nowego pokolenia polskiej wsi.

Po dokonaniu poświęcenia przemawiali z balkonu **ks. Weretczak, Wróbel i Mazur.** Mowy ich podkreślały, że Polacy są gospodarzami tej ziemi, a Domy Ludowe są fortecami dla obrony polskiego stanu posiadania. Przy wpisywaniu się do księgi pamiątkowej uczestnicy uroczystości złożyli poważniejszą kwotę.

Podczas przyjęcia przemawiali wojewoda p. **Malicki i płk. dr Polniaszek,** wskazując, że Polacy będą wówczas dobrymi gospodarzami tej ziemi, gdy wszyscy wezmą się razem do pracy gospodarczej i przeważnie tej pracy poświęcą swe zdolności, siły i zasoby. Dłuższe przemówienie wygłosił inspektor p. **Błoński,** który nawoływał do konsolidacji społeczeństwa polskiego i wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny i narodu polskiego. **Prof. Szołajski** zakończył uroczystość przemówieniem „Kochajmy się".

Podczas uroczystości śpiewał chór młodzieży i przygrywała orkiestra z Czernielowa Mazowieckiego.

Opieka i pomoc dla rodziny ś. p. Czuby.

Zarząd Pracowników Samorządowych w Brzeżanach uchwalił zakupić kilkumorgowe gospodarstwo rolne dla wdowy i sierot po ś. p. Adolfie Czubie, działaczu społecznym i strzelcu, zamordowanym w skrytobójczy sposób w Taurowie. Rodzina ś. p. Czuby otrzymywać będzie stałą rentę miesięczną. Ś. p. Czuba osierocił pięcioro nieletnich dzieci. Jeden ze synów zabitego będzie wychowywany i kształcony na koszt Wydziału Powiatowego w Brzeżanach.

KASA BEZPROCENTOWA KREDYTU RZEMIEŚLNICZEGO W DELATYNIE.

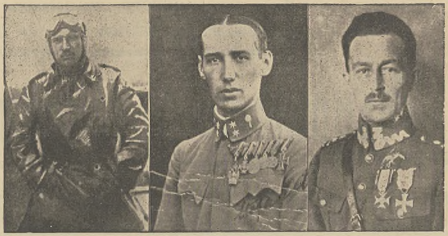
Przy cechu rzemieślniczym w Delatynie założona została Kasa bezprocentowa kredytu rzemieślniczego dla ożywienia warsztatów pracy rzemieślniczej. Przeprowadzone zostały wybory do Zarządu i Rady nadzorczej. Prezesem Kasy został p. Antoni Maniów.



Widok na Skole.

Pomnik dla lotników — Obrońców Lwowa.

Akcja Komitetu Wykonawczego pod protektoratem Marszałka Śmigłego Rydza.



1) Śp. **kapitan Stefan Bastyr,** lotnik - pilot, dowódca lotniska w czasie Obrony Lwowa, odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych trzykrotnie, Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, zmarł śmiercią lotnika dnia 6 sierpnia 1920 we Lwowie. 2) Śp. **major Stefan Stec,** lotnik - pilot, zastępca dowódcy lotniska w czasie Obrony Lwowa, odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych dwukrotnie, Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, zmarł śmiercią lotnika dnia 11 maja 1921 w Warszawie. 3) Śp. **podpułkownik Władysław Toruń,** lotnik - obserwator, komendant parków lotniczych we Lwowie, Krakowie i Warszawie, odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych trzykrotnie, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, zmarł tragicznie dnia 9 sierpnia 1924 w Warszawie.

Na Cmentarzu Obrońców Lwowa, staraniem Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa z roku 1918 został przed dwoma laty zbudowany grobowiec dla lotników Obrońców Lwowa. W tej chwili w grobowcu tym spoczywają zwłoki trzech pierwszych lotników polskich i bojowych lotników Obrońców Lwowa:śp. kapitana **Stefana Bastyra,** ś. p. majora **Stefana Steca** i ś. p. podpułkownika **Władysława Torunia,** absolwentów lwowskiej Politechniki, którzy swoimi brawurowymi wyczynami lotniczymi oddali nieocenione usługi w okresie obrony Lwowa i Kresów Wschodnich.

Celem wzniesienia na tym grobowcu właściwego pomnika, symbolu lotnictwa, złączonego z Obroną Lwowa, na zebraniu obywatelskim zawiązał się Komitet pod nazwą: „Komitet Budowy Pomnika Lotników Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku".

Protektorat nad wzniesieniem tego pomnika objął Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz.

W skład Komitetu Honorowego wchodzą: ks. arcybiskup **dr Bolesław Twardowski,** ks. arcybiskup **dr Józef Teodorowicz,** minister spraw wojskowych **gen. Tadeusz Kasprzycki,** wojewoda lwowski **Alfred Biłyk,** wojewoda stanisławowski **gen. Stefan Pasławski,** wojewoda tarnopolski **Tomasz Malicki,** szef Dowództwa Lotnictwa M. S. Wojsk. **gen. Ludomił Rayski,** rektor lwowskiej Politechniki **prof. dr inż. Adolf Joszt** i prezydent m. Lwowa **dr Stanisław Ostrowski,** prezes Związku Obrońców Lwowa.

Komitet Wykonawczy, z którym współpracuje dowódca Korpusu **gen. Michał Karaszewicz Tokarzewski,** przedstawia się następująco:

Przewodniczący: **dr Lesław Węgrzynowski,** major W. P. w r., prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa i Kapituły Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej. Zastępca przewodniczącego: **inż. Władysław Rubczyński,** docent Politechniki, dyrektor Elektrowni Miejskiej, przewodniczący Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa z r. 1918. Sekretarze: **Rudolf Weyde,** przemysłowiec, sekretarz Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa z r. 1918 i **redaktor Leon Daniluk,** sekretarz Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem południowo - wschodnich. Skarbnik: **dr Pan Poratyński,** właściciel apteki, ławnik m. Lwowa.

Członkowie: **gen. Janusz de Beaurain,** Warszawa; inż. architekt **Wawrzyniec Dayczak; Wanda Mazanowska,** prezeska Straży Mogił Bohaterów Polskich; radca **Marian Dziędzielewicz;** pułkownik - pilot **Tadeusz Praus** dowódca pułku lotniczego; **Zdzisław Sikorski,** prezes Związku Awiatycznego Studentów Lwowskiej Politechniki; **inż. Władysław Śniadowski,** podpułkpownik w st. sp.; **Aleksander Szczęścikiewicz,** referendarz Izby skarbowej, harcmistrz, komendant lwowskiej Chorągwi Harcerzy; **Adam Tiger,** majorlotnik W. P. w r., dyrektor lwowskiego Okręgu L. O. P. P., zastępca przewodniczącego Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa z r. 1918; **podpułkownik Leopold Toruń.** dyrektor Dep. Bud. M. S. Wojsk. i prof. **dr Marian Wolańczyk,** prezes Sokolej Dzielnicy Małopolskiej.

Komitet Wykonawczy prowadzi bardzo intensywną akcję, aby wspomniany pomnik mógł stanąć w jak najkrótszym czasie. Biuro Komitetu znajduje się we Lwowie przy ul. Batorego 4, telefon 201 - 79.

Czy starczy chleba i jakie będą ceny?

Troski rolnictwa na przednówku.

Przednówek z bardzo wysokimi cenami zboża (1 metr żyta z górą 28 zł.) ma się już ku końcowi. Rozpoczęły się żniwa, lada tydzień **nowa mąka pojawi się na rynku.**

Pytanie, które każdemu producentowi, kupcowi czy spożywcy ciśnie się na usta, brzmi: **jak wypadną urodzaje?** Dopóki nie nastąpią pierwsze omłoty, nie można bawić się w proroctwa. Ale w każdym bądź razie można, a nawet należy przypuszczać, że **tegoroczne plony będą od zeszłorocznych niższe.** Trzeba sobie postawić drugie pytanie: **jaki wpływ na ceny rolne wywrze zaniechanie eksportu zboża?** Można zresztą zapytać inaczej: **czy eksport zboża będzie możliwy lub potrzebny?**



Król Rumunii Karol II.

Zadaniem wywozu ziemiopłodów jest nie tylko dostarczenie gospodarstwu narodowemu walut na sfinansowanie niezbędnego przywozu, ale również **zdjęcie nadwyżek rolnych i zapewnienie rolnictwu cen opłacalnych.** Nadwyżki, ciążące na rynku, które trzeba było poprzednio usuwać przy pomocy eksportu, zostały już usunięte przez złe warunki klimatyczne. Pozostaje więc tylko **troska o utrzymanie cen zboża na poziomie rentownym** (wynosi on dla żyta ok. 20 zł. za 100 kg.), tak, **aby jesienią zboże nie szło na rynek za bezcen.**

Nie podzielamy obaw, jakoby na jesieni cenom zboża groziło załamanie. Chwilowo wygórowane, przednówkowe ceny, rzecz naturalna **ulegną spadkowi, nie będzie to jednak strata rolnika, tylko kupca, o ile w ogóle nie okaże się to jedynie różnicą... statystyczną.** Popyt na ziemiopłody ze strony rozwijającego się życia gospodarczego (zatrudnienie wszak rośnie), wiadomości o miernych urodzajach w Europie, wyczerpanie zapasów, zakupy wojskowe etc.: wszystkie te czynniki **nie pozwolą spaść cenom zboża poniżej norm, uznawanych za dolną granicę rentowności.**

Nie jest jednak wykluczone, że tu i ówdzie zwłaszcza w gorszych warunkach komunikacyjnych, dalej od większych ośrodków zbytu i w słabszych gospodarczo rękach, **jesienna podaż zboża może okazać się nadmierną i nadmiernie obniży ceny zboża.** Wywozić zboże tylko dlatego, aby ulżyć lokalnie producentom, a na przyszłoroczną wiosną odkupywać ją po cenach znacznie wyższych, było by lekkomyślnością i złą kalkulacją. Za tę samą cenę Państwo (bo kto inny weźmie na siebie kłopot i koszty przyszłorocznego importu zboża?) mogłoby urochomić **interwencyjne zakupy zboża i zmagazynowania go do wiosny r. p.** Że magazynowanie wymaga budowy śpichlerzy, elewatorów itp. — to jasne. Ale przecież o nadmiarze tych urządzeń, tak pożytecznych, mówić i pisać nie podobna...

Alarmy rolników o załamaniu się koniunktury zbożowej wydają się równie nieuzasadnione, jak obawy spożywców, że zboża będzie za mało i że nie będziemy mieli chleba.

30-lecie Zakładu Brata Alberta w Przemyślu.



Zakłady Brata Alberta od lat 30 rozwijają w Przemyślu działalność charytatywną w dziale opieki nad bezdomnymi, a zwłaszcza nad opuszczoną młodzieżą. Schronisko Brata Alberta, jego wzorowo urządzone warsztaty stolarskie, szeroko zakrojona i dobrze zorganizowana opieka nad młodocianymi zaskarbiły Braci Albertynom wielką sympatię społeczeństwa. Na zdjęciu obok pracownicy - wychowankowie Zakładu Brata Alberta w Przemyślu, zatrudnieni w warsztatach stolarskich.

Podoficerowie rezerwy z Zaleszczyk strzelają...

Jak dalece ofiarnie potrafią pracować nasi podoficerowie rezerwy na dalekich Kresach Wschodnich, oraz w jaki sposób podkreślają swoją ścisłą łączność z armią, niech posłuży za wzór wyczyn podoficerów rezerwy, zgrupowanych w Kole Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Zaleszczykach.

Oto na wydany rozkaz przez komendanta Koła p. **Franciszka Buczkowskiego,** stawia się jak jeden mąż 40 podoficerów rezerwy z Zaleszczyk i okolic. Pod kierownictwem por. rez. **Michaliszyna** przeprowadzają ćwiczenia polowe na temat: „Natarcie drużyny na nieprzyjaciela słabo zorganizowanego". Po ćwiczeniach instr. obw. Kom. LOPP. p. **Józef Tortha** prowadzi wykład p. t. „Dobrobyt Państwa stwarza niezależność ekonomiczną, za którą w ślad idzie niezależność



Podoficerowie rezerwy z Zaleszczyk na stanowiskach strzeleckich.

polityczna". Po tym wykładzie i kilkugodzinnym wypoczynku odjeżdża „nasza rezerwa" podwodami na strzelnicę wojskową w Dobrowlanach, odległych kilkanaście kilometrów od Zaleszczyk. Wyjazd nastąpił o godzinie 2-giej nad ranem a o godzinie 4.30 rozpoczęło się już ostre strzelanie z udziałem przedstawiciela wojska i Związku Strzeleckiego. Po strzelaniu wracają „wiarusy" do Zaleszczyk i tu już od godziny 8 rano biorą udział w powiatowym święcie PW., zakończonym wspaniałą defiladą, odebraną przez wojewodę tarnopolskiego p. **Malickiego** w otoczeniu władz i oficerów KOP.

Jakkolwiek nasi podoficerowie rezerwy już dawno opuścili szeregi armii, nie zapominają o niej i chętnie przypominają sobie zaprawę strzelecką, która cechuje polskiego rycerza - żołnierza. Dziarskie ich miny wskazują, że nieznane im są takie zjawiska jak: wiek, stan cywilny, brak czasu, zmęczenie i tp.

Pogratulować należy prezesowi Koła O. Z. P. R. w Zaleszczykach p. **Julianowi Grzesiowskiemu** i komendantowi **Franciszkowi Buczkowskiemu,** że stojąc na czele tej pożytecznej polskiej placówki, mają w swym Kole tak chętnych zawsze gotowych podoficerów do obrony granic Państwa.

M. M.

Święto tarnopolskiego pułku piechoty.

Tarnopolski pułk piechoty obchodził uroczyście 18-tą rocznicę bitwy pod Gołogórami (r. 1919), gdzie otrzymał swój chrzest bojowy w obecności Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego. Święto pułkowe stało się również manifestacją ludności cywilnej dla miejscowego pułku. Młodzi żołnierze złożyli przysięgę na swój sztandar, cały pułk złożył hołd poległym, zgromadziwszy się dookoła pomnika Marszałka Piłsudskiego. Przegląd pułku stwierdził jego znakomitą postawę. Po defiladzie w obecności mieszkańców Tarnopola odbył się obiad żołnierski z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, społeczeństwa oraz delegacyj innych pułków i formacyj wojskowych. W czasie obiadu przemawiali pp. wicewojewoda **Niepokulczycki,** ks. dziekan **Wałęga,** dyrektor **Voit** i pułk. dypl. **dr Polniaszek.** Długoletni pracownik na niwie oświatowej pułku **prof. Kaczkowski** został udekorowany odznaką pułkową.

Budowa dworca kolejowego w Śniatynie.

Jak już donieśliśmy, stacja graniczna polsko - rumuńska Śniatyn — Załucze, **stanowiąca ważny punkt w ruchu międzynarodowym,** otrzyma nowy budynek dworca kolejowego. W tej chwili dworzec kolejowy śniatyński składa się z szeregu baraków, pochodzących jeszcze z czasów wojennych. Plan budowy nowego dworca przewiduje **postawienie budynku reprezentacyjnego, który stanie kosztem blisko miliona złotych.** Decyzja p. ministra komunikacji pułk. Ulrycha o budowie nowego dworca w Śniatynie zapadła podczas lustracji trasy przez p. Ministra, który naocznie przekonał się o fatalnym stanie i wyglądzie dzisiejszego dworca kolejowego w Śniatynie.

Projekt budowy nowego dworca jest już opracowany, władze centralne udzielą odpowiednich kredytów, a na jesieni tego roku nowy gmach stanie pod dachem, wykończony zaś będzie w roku przyszłym.

NOWY WICESTAROSTA W PODHAJCACH.

Długoletni referendarz starostwa w Złoczowie, dr Tadeusz Konczyński został mianowany wicestarostą w Podhajcach.

NIE MA TYFUSU W POWIECIE KOŁOMYJSKIM.

Inspektorat zdrowia przy kołomyjskim Starostwie powiatowym w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie zanotował ani jednego wypadku tyfusu plamistego i brzusznego. Natomiast w Kołomyi zanotowano 1 wypadek czerwonki oraz gruźlicy, a w Siedliskach 1 wypadek wścieklizny człowieka po ukąszeniu przez psa wściekłego. Chorego przewieziono do szpitala, gdzie poddano go szczepieniu ochronnemu.

UWAGA MYŚLIWI — AMUNICJA STANIAŁA.

Zrzeszenie kupców i przemysłowców branży broniowo - amunicyjnej obniżyło na sezon 1937-38 ceny na naboje śrutowe myśliwskie wyrobu krajowego w wysokości 10 proc. Obniżono również ceny łusek myśliwskich oraz ceny nabojów do pistoletów, jak również amunicji małokalibrowej.

OBRADY MIESZCZAN STANISŁAWOWA.

W Stanisławowie odbyło się walne zebranie Zjednoczenia Mieszczan Polskich, na którym omówiono sprawy organizacyjne i gospodarcze mieszczan. Zagadnienie opieki nad młodzieżą rzemieślniczą i handlową przekazano samodzielnemu Stowarzyszeniu tj. Bursie rzemieślniczej. Kwestia pomocy finansowej drobnego rzemiosła i kupiectwa oraz finansowanie nowych placówek przekazano Polskiej Chrześcijańskiej Kasie Bezprocentowej, na czele której stanęli najpoważniejsi rzemieślnicy.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. W CZERWCU 1937 R.

W miesiącu czerwcu br. wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 11.721.460.—, osiągając na dzień 30 czerwca 1937 r. sumę 715.812.767.— Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu czerwca br. P. K. O. wydała 53.785 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30. VI. 1937 r. ogólną ilość 2.551.889 czynnych książeczek.

Z KOMITETU KORONACYJNEGO W STANISŁAWOWIE.

Komitet koronacyjny cudownego obrazu w Stanisławowie wystosował podziękowanie dla władz cywilnych, wojskowych, samorządowych i t. d. za pomoc i ułatwienia w pracy. Podziękowano wszystkim czynnikom, które przyczyniły się walnie do zorganizowania i uświetnienia uroczystości.

O skarb niezależności.

W dziedzinie moralno - ideowej na Polskę oddziaływać usiłują dwa wpływy: rasistowski neopoganizm z Zachodu i bezbożniczy materializm marksistowski — ze Wschodu. Żaden z nich jednak nie zyskał i zyskać nie może poważniejszego wpływu w społeczeństwie polskim.

Umacniamy swą niezależność w zakresie polityki międzynarodowej.

Utrwalenie sojuszu naszego z Rumunią, którego dowodem była wizyta Króla Karola II. w Polsce, jest zupełnie samodzielnym krokiem ze strony obydwóch sprzymierzeńców. Nie było tu ani pośredników, ani protektorów. Polska i Rumunia dowiodły, że służąc interesom własnym, służą zarazem najlepiej dziełu pokoju, i drogę prowadzącą do tego celu samodzielnie znaleźć potrafią.

Nasza niezależność polityczna i moralna, jeśli ma być mocna i trwała, musi opierać się na niezależności gospodarczej. Nie znaczy to, byśmy dążyć mieli do skrajnej autarkii lub do wyłączenia Polski z gospodarczych stosunków międzynarodowych. Chodzi jedynie o to, byśmy we wszystkich układach i stosunkach międzynarodowych umieli zachować nie tylko godność, ale i interes własny.

Symptomatem poprawy pozycji naszej na rynku międzynarodowych stosunków gospodarczych była uzyskana ostatnio zmiana na lepsze dla nas warunków dzierżawy monopolu zapałczanego.

Czuwać musimy bacznie nad naszą niezależnością i samodzielnością zarówno w dziedzinie moralnej, jak politycznej i gospodarczej.

Albowiem walka o tę niezależność nie ustaje nigdy.

Strzelczynie w Postołówce.

W Postołówce, powiat Kopyczyńce, odbyło się zamknięcie 3 tygodniowego kursu dla komendantek oddziałów Związku Strzeleckiego, na które przybyli z Kopyczyniec pp.: **Piotr Grodecki,** starosta powiatowy, mgr **Al. Woldański,** prezes powiatu Z. S., kpt. **Samardak,** komendant powiatowy P. W. i W. F. z p. **Modzelewską.**

Wieczorem przed ustawionymi w dwuszeregu strzelczyniami krótkie przemówienie wygłosiła p. **Otylia Wesołowska,** obrazując w nim dorobek kursu, a następnie odebrała od 18 strzelczyń przyrzeczenie organizacyjne. Z kolei starosta p. **Grodecki** wręczył jednej ze strzelczyń upominek w formie książki za wykazaną w ciągu kursu jak największą koleżeńskość. Następnie p. **Woldański** nawiązując do treści znanej piosenki podchorążych, mówiącej o „twardej szkole, która przeszła jak sen" zachęcił kursistki, by nie ustawały w dalszej pracy nad sobą i by zdobyty zasób wiadomości praktycznych i teoretycznych odpowiednio zużytkowały dla podniesienia pracy organizacyjnej w swych macierzystych oddziałach Z. S.

Po wspólnej, skromnej kolacji odbyło się tradycyjne ognisko, które zgromadziło licznie miejscową ludność polską. Uczestniczki kursu wykonały szereg produkcyj chóralnych i zainscenizowały obrazki z życia żołnierzy K. O. P.-u, wzbudzając w zgromadzonych widzach duże zainteresowanie, przeplatane gęsto salwami śmiechu. Kiedy ognisko zgasło i zgromadzeni goście rozeszli się do domów — ogień ofiarnej służby gorzał w dalszym ciągu w młodocianych sercach strzelczyń, trzymających straż polską nad niedaleko szemrzącymi wodami Zbrucza.

Dziarskie oddziały złoczowskich żołnierzy i strzelców.

Złoczowski pułk piechoty obchodził swoje pułkowe święto po raz pierwszy na błoniach w Gołogórach pod Złoczowem, na których pułk ten stoczył zwycięską bitwę z wrogiem. W święcie tym tłumny udział wzięło społeczeństwo z przedstawicielami władz na czele. W czasie defilady, którą odebrał **pułk. Stanisław Dąbek** w towarzystwie starosty **p. Płachty** i prezesa s. o. p. **Zborowskiego,** obok karnych i dziarskich oddziałów wojskowych, wyróżniały się także postawą oddziały Związku Strzeleckiego ze Złoczowa, Gołogór, Krasnego, Ścianki, Kondratowa i Mitulina z własną orkiestrą Z. S. z Gołogór, Oddziałami strzeleckimi dowodzili pow. komendant Z. S. **kpt. Kilarski,** st. komp. **Fleszar,** komp. **Müller** i komp. **Sawicki.** Powszechną też uwagę zwracały delegacje Kół TSL. i oddziały Ochotniczych Straży Pożarnych.

Komendant powiatu Z. S. **kpt. Kilarski** ostatnio przeprowadził lustrację oddziałów w Kutkorzu, Krasnem i Bortkowie, oraz pododdziałów w Maruszce, Bezhrudach, Bałuczynie i Firlejówce. Wszędzie wre praca strzelecka w należytym tempie. W szczególności szybki rozwój wykazują oddziały w Krasnem (kom. kierownik szkoły **p. Nałutka**), w Kutkorzu (kom. p. **Gałach**), oraz pododdział w Bałuszynie (kom. p. **Stapiński**).

BILETY NA HEL BEZ OGRANICZENIA.

Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż biletów kolejowych do stacji Hel, nie doznała żadnych ograniczeń. Kasy biletowe kolejowe nie mają obowiązku sprawdzania czy podróżny ma prawo przebywać na terenie przyległym do stacji kolejowej Hel.

Targi Miodowe w Tarnopolu.

Dla zaspokojenia potrzeb pasiecznictwa podolskiego Wojewódzka Delegatura Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przystąpiła do zorganizowania w sezonie obecnym „Handlowej Placówki Pszczelarskiej" dla umożliwienia zbytu produktów pasiecznych oraz zaopatrzenia pszczelarzy w potrzebny sprzęt pszczelarski, która została otwarta w Tarnopolu w Magazynach Zbożowych Okręgowego Towarzystwa Rolniczego przy ul. Fedkowicza l. 3, pod firmą: Magazyn Miodowy Woj. Związku Sekcyj Pszczelarskich.

Członkami udziałowcami mogą być osoby fizyczne i prawne. Wpisowe: 2 zł., udział: 10 zł. bez żadnej odpowiedzialności. Pożądana wielokrotność udziałów dla uzyskania odpowiedniego kapitału. Udziały wpłacać należy w biurze Wojewódzkiej Delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Tarnopolu przy ul. 29-go Listopada l. 17.

Wszystkie Sekcje Pszczelarskie — Kółka Rolnicze tego terenu, pokrewne organizacje, osoby fizyczne, a przede wszystkim pszczelarze, winni przystąpić na członków udziałowców.

W związku z otwarciem tej placówki handlowej, przystępuje Wojewódzka Delegatura Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego do zorganizowania **„Podolskich Targów Miodowych"** na czas trwania Jarmarku św. Anny w Tarnopolu od 26 lipca do 7 sierpnia b. r. Wskazanym jest, by wszyscy pszczelarze podolscy wzięli udział w Targach miodowych i nadesłali próbki swoich miodów w 1/4 kg. słoikach, podając cenę za 1 kg., zgłaszając równocześnie ilość posiadanego miodu, wosku i roi do zbycia.

Próbki miodu i zgłoszenia nadsyłać należy do Wojewódzkiej Delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Tarnopolu. Miody muszą być dojrzałe, czyste, pierwszorzędnej jakości. Dobrą cenę uzyskać można za odpowiedni towar.

Nie ulega kwestii, że całe społeczeństwo polskie poprze jedyną polską „Handlową Placówkę Pszczelarską" w Tarnopolszczyźnie.

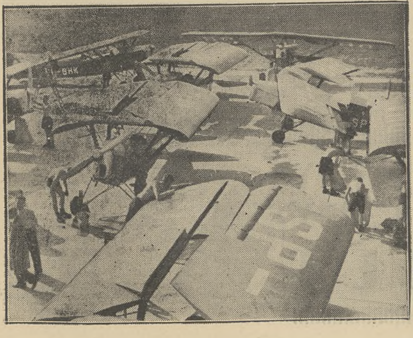
NOWY ZARZĄD TSL. OKRĘGU STANISŁAWOWSKIEGO.

Zjazd Okręgowy TSL. w Stanisławowie dokonał wyboru nowego Zarządu: prezes Mieczysław Weiss, wiceprezesi: dr Walisch, ppłk. Nowosielski, insp. Pikulski, sekretarz — dr Józef Zieliński, skarbnik — Wł. Kopaczyńska, zastęp. sekr. — Zdzisław Ziobrowski, zastęp. skarbn. Kazimierz Popowicz. Członkowie Zarządu: ze Stanisławowa pp. prof. E. Łuczyński, ks. M. Barg, prof. J. Sałabun, dr St. Tomaszek, prof. Chamuła z Kołomyi, inż. Kowalski z Bolechowa, Jeżowski z Tłumacza, insp. J. Choma z Nadwórnej i inż. Celina Buszyna z Kosowa. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. dyr. Kazimierz Firganek, Emilia Dandówna, Kazimierz Wiśniewski, Mikołaj Jagusz, W. Ojak i Wilhelmi.

POMOC KREDYTOWA DLA ROLNICTWA.

W bieżącym roku gospodarczym Bank Polski przyznał dla rolnictwa kredyty na zastaw zboża i zaliczkowy w wysokości 55 milionów zł. Z kwoty tej Państwowy Bank Rolny otrzyma do rozprowadzenia 15 milionów zł. kredytu rejestrowego i 6 milionów zł. na zaliczkowanie zboża. Obecnie Bank Rolny rozpoczął już udzielanie kredytów zaliczkowych dla drobnych rolników, natomiast w ciągu bieżącego miesiąca należy się spodziewać uruchomienia przez Bank kredytów na zastaw zboża.

Szkolenie pilotów w Stanisławowie.



W Stanisławowie, jak już donieśliśmy, odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie lotniska i szkoły pilotów cywilnych LOPP. Szkoła ta jest imienia gen. Tadeusza Kasprzyckiego, a eskadra szkolna, składająca się z 11 samolotów, ofiarowanych przez społeczeństwo śląskie, nosi nazwę im. wojewody dr Grażyńskiego. Zdjęcie obok zamieszczone przedstawia moment, gdy na lotnisku stanisławowskim odbywa się czyszczenie maszyn.

Król rumuński Karol II i generał Karaszewicz - Tokarzewski.



Zdjęcie obok przedstawia króla rumuńskiego Karola II, ubranego w mundur pułkownika piechoty polskiej w dłuższej rozmowie z dowódcą Korpusu generałem Michałem Karaszewiczem - Tokarzewskim podczas przejazdu przez Lwów.

Walory Truskawca

w referatach, wygłoszonych przez lekarzy na XV-ym Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.

Lekarze: docent dr F. Goebel, dr St. Z. Bartosiewicz i dr M. Kurzrok w Warszawie, napisali wspólną pracę naukową, odnośnie zbawczej dla zdrowia ludzkiego „Naftusi" w Truskawcu-Zdroju. Na ostatnim Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie pod protektoratem Pana Prezydenta Prof. Mościckiego, praca ta wchodziła także w program wykładów. **Dr F. Goebel** wykład ten wygłosił przed uczestnikami Zjazdu w sali Kliniki chorób wewnętrznych lwowskiego Uniwersytetu, podając do wiadomości tekst przeprowadzonej pracy.

W szczególności wymienieni lekarze badania swoje nad wpływem „Naftusi" na czynność nerek, przemianę azotową i gospodarkę wodną, przeprowadzili na psach i na ludziach. Psy umieszczone były w specjalnych klatkach do badań nad przemianą materii, pozwalających na zbieranie całkowitych ilości moczu. Zwierzęta trzymano na stałej diecie. W moczu oznaczono jego ilość, ciężar gatunkowy, kwasowość ogólną, azot amoniaku, wskaźnik amoniakalny, chlorki oraz części stałe. Po okresie badań kontrolnych podawano „Naftusię" w ilości 150 do 250 cm^3 na dobę, zamiast zwykłej wody. Pod wpływem „Naftusi" dioreza zwiększała się bardzo. Ilość wydalanych związków azotowych uległa też znacznemu wzrostowi. To samo dotyczy wydalanych chlorków. Mocz stawał się częściowo alkaliczny. W czasie podawania „Naftusi" zwierzętom, traciły one na wadze wskutek wzmożonej diorezy.

Badania, przeprowadzone na ludziach (na osobnikach zdrowych), wykazały podobne odchylenia, jakie stwierdzono u zwierząt.

Naukowy wykład docenta dr Goebla, o jego pracy łącznie z dr Bartosiewiczem i dr Kurzrokiem, wywołał wśród lekarzy, biorących udział w Zjeździe wielkie zainteresowanie, ustalające znakomite walory Truskawca.

DOM LUDOWY W SZESZORACH

im. ministra generała Kasprzyckiego.

W Szeszorach, powiat Kosów, odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowowzniesionego kościoła, wybudowanego staraniem miejscowego komitetu, oraz poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod Dom Ludowy im. gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

W uroczystościach tych wziął udział p. wojewoda gen. **Pasławski,** pułkownik **Grabowski,** ppłk. **Ryżiński,** starosta kosowski **Fiala,** poseł **Wasilewski,** dwie kompanie pułku piechoty z orkiestrą, hufiec harcerek z Poznania i inni.

Aktu poświęcenia kościoła dokonał ks. prałat **Peciak** w asyście duchowieństwa, przy udziale licznych mieszkańców Szeszor i okolicznych osiedli, którzy tłumnym przybyciem dali wyraz uczuciu radości z powodu wybudowania nowych polskich placówek na kresach wschodnich.

Po poświęceniu kościoła wojewoda p. Pasławski wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie, a następnie dokonał wmurowania kamienia węgielnego pod Dom Ludowy, oraz zapoznał się z planem budowy tego budynku, mającego pomieścić miejscową szkołę i spółdzielnię rolniczą.

Z Szeszor udał się p. Wojewoda **do Berezowa Średniego,** gdzie powitany u wrót starego kościółka przez miejscowego proboszcza wziął udział w nabożeństwie a następnie zwiedził koszary huculskiego pułku oraz półkolonię dla ubogiej dziatwy wiejskiej, zorganizowaną przez „Rodzinę Wojskową" w Kołomyi.

Tarnopolski Legion Młodych

zadeklarował ścisłą współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

W Tarnopolu odbyła się uroczystość ślubowania kandydatów na członków Legionu Młodych w obecności **przedstawiciela p. Wojewody tarnopolskiego, naczelnika Wydziału społeczno-politycznego p. Klimczaka,** prezydenta m. Tarnopola posła p. **St. Widackiego,** 1-szego wiceprezesa Okręgu Zarządu Związku Legionistów Polskich p. **Eugeniusza Kopecia,** przedstawiciela wojska **mjr Szelonga** i szeregu zaproszonych gości.

Przemówienia powitalne wygłosili: naczelnik Klimczak imieniem p. Wojewody, poseł Widacki imieniem O. Z. N., naczelnik Kopeć imieniem Okręgu Związku Legionistów.

Dłuższy referat programowy wygłosił komendant miejscowego Oddziału Legionu Młodych p. Wilhelm **Strobel, deklarując imieniem Obwodu tarnopolskiego Legionu Młodych ścisłą współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego, przyrzekając ześrodkować całe wysiłki pracy dla dobra Państwa i zgodnego utrwalenia idei konsolidacji społeczeństwa.**

Następnie komendant p. Strobel odebrał ślubowanie nowo - zaciężnych członków i członkiń.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W WIĘZIENIU LWOWSKIM.

W więzieniu lwowskim odbyło się zakończenie roku szkolnego w obecności naczelnika więzienia p. Pawlika, przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, Inspektoratu szkolnego, duchowieństwa obu obrządków i Patronatu Opieki nad więźniami. Po nabożeństwie w kaplicy więziennej ks. kapelan Komander wygłosił do więźniów kazanie. Wynik egzaminu był zadawalniający, na 23 analfabetów, 19 uczni nauczyło się w ciągu 5 miesięcy czytać, pisać i rachować. Druga klasa w ilości 28 uczni wykazała umiejętność poprawnego czytania i pisania i działań rachunkowych.

OBÓZ ĆWICZEBNY OPLG. W BUCZACZU.

W Buczaczu odbyło się otwarcie obozu ćwiczebnego OPLG. i kursu służby odkażającej. Na uroczystość przybyli: wojewoda p. Malicki, grupa starostów, delegaci Obwodu LOPP. z terenu trzech województw południowo - wschodnich. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Okręgu LOPP. w Tarnopolu wicewojewoda p. Niepokulczycki.

70-lecie Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

W własnym gmachu Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, odbyło się 69-te Walne Zgromadzenie akcjonariuszów tej instytucji. Zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej **inż. Jan Brzozowski,** prezes Izby P. H. w Krakowie, podkreślając, że Bank Hipoteczny jest jedną z najstarszych instytucyj finansowych w kraju, w miesiącu bieżącym bowiem upływa 70 lat od daty jego założenia. Z kolei w myśl statutu zaprosił zebranych do wyboru przewodniczącego zebrania. Walne Zgromadzenie jednogłośnie powołało na przewodniczącego inż. Brzozowskiego.

Następnie prez. inż. Brzozowski udzielił głosu członkowi Rady Nadzorczej **Agenorowi hr. Gołuchowskiemu,** który przedstawił sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji Banku. Z sprawozdania tego wynika, że sytuacja Akcyjnego Banku Hipotecznego układała się w roku sprawozdawczym prawie równolegle do linii przeciętnej ogólnego położenia bankowości prywatnej. Ze względu na znaczne zaangażowanie się Banku Hipotecznego w ubiegłych latach w kredycie rolniczym, nie bez znaczenia będzie zwrócenie uwagi na ukończenie w roku sprawozdawczym akcji konwersyjnej w zakresie kredytu krótkoterminowego. Układy konwersyjne wzrosły w roku tym o zł. 1,478.000 do łącznej sumy 7,000.480.93 złotych.

Rok ubiegły zamknął się czystym zyskiem w wysokości zł. 115.806.89. Ogólny obrót Banku — licząc jedną stronę księgi głównej — wynosił w roku 1936 zł. 262,941.124.05.

Z końcem roku sprawozdawczego fundusz zapasowy wynosił zł. 2,014.924.77, fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych zł. 593.264.52. Fundusz amortyzacyjny wzrósł do kwoty zł. 745.882.39.

Stan portfelu wekslowego w dniu 1 stycznia 1936 wynosił zł. 4,446.192.74. W ciągu roku 1936 Bank zeskontował weksli na zł. 16,665.812.50.

Spłacono zaś w ciągu r. 1936 17,878.936.12. Stan portfelu wekslowego wynosił z dniem 31 grudnia 1936 zł. 3,223.069.17.

Stan pożyczek hipotecznych wynosił na dzień 31 grudnia 1936 zł. 19,386.736.73, a stan listów zastawnych zł. 19.156.458.

Na książeczkach wkładkowych i na rachunkach bieżących stan wkładów wynosił z końcem roku 1936 zł. 8.092.712.58.

Sprawozdanie to uzupełnił **dyr. Chowaniec,** który podkreślił, że sprawy, które Bank załatwiał w roku sprawozdawczym w 50-ciu procentach dotyczyły rolnictwa. Dyrekcja w dalszym ciągu pracowała nad uporządkowaniem i upłynnieniem kredytów zaciągniętych w latach ubiegłych. Wkońcu dyr. Chowaniec wskazał na przegrupowanie działalności Banku, idącej obecnie w kierunku rozszerzenia kredytów dla przemysłu i handlu.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, Walne Zgromadzenie uchwaliło absolutorium Dyrekcji i Radzie Nadzorczej Banku, a nadwyżkę czystego zysku uchwalono przenieść na rachunek bieżącego roku.

Z porządku dziennego powiększono skład Rady Nadzorczej o jednego członka do liczby 14-tu. Na skutek wylosowania dwóch członków Rady Nadzorczej, a to Agenora hr. Gołuchowskiego i dra Wilhelma Kusmera, Walne Zgromadzenie dokonało jednogłośnie wyboru trzech członków Rady, a to **Agenora hr. Gołuchowskiego, dra Wilhelma Kusmera** i b. wojewodę **Władysława Belinę - Prażmowskiego.**

W skład Rady Nadzorczej Akcyjnego Banku Hipotecznego wchodzą zatem w chwili obecnej: prez. inż. Jan Brzozowski, dyr. Stanisław Burtan, dyr. inż. Stefan Dażwański, sen. dr. Stanisław Dąmbski, Józef Gerwer, Agenor hr. Gołuchowski, dyr. dr. Edmund Gromski, poseł dr. Kornel Krzeczunowicz, dr. Wilhelm Kusmer, Jerzy hr. Łubieński, dyr. dr Wiktor Mikulecki, dr Józef Parnas, Władysław Belina - Prażmowski i prof. dr Ludwik Żeleński.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych, prezes inż. Brzozowski zamknął obrady.

AMBULATORIUM WETERYNARYJNE W TARNOPOLU.

Zarząd m. Tarnopola zgodził się na sprzedaż po ulgowej cenie gruntu około 1.000 metrów kwadratowych na wybudowanie ambulatorium weterynaryjnego dla zwierząt. Tarnopol od dawna odczuwa brak takiego ambulatorium, któreby obsługiwało miasto i najbliższą okolicę.

30 lat działalności wojskowo - cywilnego klubu sportowego „Kresy“ w Tarnopolu.



Drużyny W. C. K. S. Janina Złoczów i W. C. K. S. „Kresy“ Tarnopol przed decydującym meczem o mistrostwo kl. „A“ podokręgu tarnopolskiego, który zakończył się zwycięstwem „Kresów“ w stosunku 8:4 (6:1). Powitanie drużyn.

Tarnopolski Wojskowo - Cywilny Klub Sportowy „Kresy“ święcił 30 lecie swego istnienia. Tak długim okresem pracy sportowej, nie wiele tylko klubów polskich poszczycić się może. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że Tarnopol, to nie Warszawa, nie Kraków lub Lwów, gdzie kluby mają na zawołanie setki tysięcy zwolenników, tysiące członków, ale Tarnopol, to miasto kresowe, które daleko ustępuje tamtym dużym centrom sportowym nie tylko pod względem liczebności mieszkańców, a co za tym idzie i mniejszej znacznie ilości entuzjastów sportowych — to wówczas uprzytomnimy sobie, że tych ubiegłych 30 lat „Kresów“, to okres daleko trudniejszych zmagań, aniżeli taki sam okres u innych klubów w innych warunkach pracujących.

Dzięki wielkiemu entuzjaście sportu profesorowi I gimnazjum tarnopolskiego **Aleksandrowi Medyńskiemu,** powstaje w lecie 1907 roku klub sportowy „Kresy“. Uczniowie gimnazjalni są jego pierwszymi członkami i im przypada zaszczyt zorganizowania drużyny najpierw piłki nożnej, po tym pływackiej, następnie strzeleckiej i kolarskiej. Już niebawem organizuje się zawody z miejscowymi i okolicznych miast drużynami, z których „Kresowiacy“ przeważnie wychodzą zwycięsko. Okres ten od 1907 do 1914 jest okresem rozbudowy i konsolidacji. Gdy klub liczył już blisko tysiąc ćwiczących członków następuje niespodziewana przerwa w działalności, spowodowana wybuchem wojny światowej.

Starsi członkowie opuszczają klub z powodu powołania do wojska i wyruszenia na front. Ci, którzy z powodu wieku nie mogli być powołani do szeregów austriackich, wstępują w szeregi legionów, zamieniając koszulki klubowe na siny mundur legionisty, by iść na pola bitew i walczyć o niepodległość. Klub jednak dalej istnieje.

Młodzież niezdolna zupełnie do szeregów, usiłuje podtrzymać klub i pracę sportową na terenie Tarnopola. Choć nie mają boiska, które zajmują rosjanie, ćwiczą dosłownie gdzie się da. To im wcale nie przeszkadza wysoko dzierżyć sztandar sportu tarnopolskiego i bić drużyny rosyjskie, a nawet i belgijską, która wówczas znajdowała się przy wojskach rosyjskich. Mimo wojny, jak widzimy, praca trwała.

Ale nadszedł rok 1918. Inwazja ukraińska najwięcej zaciążyła na działalności klubu. Nie tylko nie można było myśleć o jakiejkolwiek działalności, ale nawet samo istnienie klubu było zakonspirowane, gdyż władze ukraińskie uważały klub polski za placówkę nie sportową, ale ośrodek, działający wrogo przeciw istniejącemu stanowi rzeczy. Co było nawet po części usprawiedliwione, gdyż żaden z polaków nie godził się na pozostawienie tej części polskiej ziemi w rękach ukraińskich.

Przyszedł rok 1919. Do Tarnopola wkroczyła armia gen. Hallera. Praca klubu odżyła i poszła już odtąd dość szybkim krokiem naprzód.

Normalna jednak praca rozpoczyna się dopiero po zawarciu pokoju. Ze względu jednak na to, iż część czynnych członków służyła wojskowo w tarnopolskim pułku, a część składała się z osób cywilnych — powstał dylemat, czy ma to być klub cywilny, czy wojskowy. Wybrano drogę pośrednią. Wojskowi z „Kresów“ zasilali klub mimo należenia do W. K. S. miejscowego pułku.

Dopiero w roku 1930 zmieniają „Kresy“ swój statut i nazwę na **Wojskowo - cywilny Klub Sportowy „Kresy“.** Dzieje się to dzięki ówczesnemu dowódcy tarnopolskiego pułku **płk. Piekarskiemu.**

Ale prawdziwy rozkwit klubu datuje się od roku 1932, gdy prezesurę objął i dotychczas ją sprawuje obecny dowódca **płk. dr Polniaszek.** Jemu i kilku niezmordowanym jego współpracownikom zawdzięcza klub swój rozkwit organizacyjny i swe podstawy materialne, umożliwiające mu pracę nie tylko w jednej gałęzi sportu, ale we wszystkich sportowych dziedzinach. Dziś liczy klub kilka setek popierających go członków, kilkanaście czynnych sekcyj jak: piłki nożnej, lekkoatletycznej, strzeleckiej, pływackiej, kajakowej, wioślarskiej, tennisowej, gier sportowych, lekkoatletycznej pań, kolarskiej i bokserskiej.

Niebawem przystąpi klub do budowy własnego stadionu z bieżnią, pływalnią, kortami itp., co niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju klubu, a sportowi kresowemu przyniesie niezaprzeczone korzyści.

W uznaniu niepospolitych zasług dla Klubu otrzymali na podstawie uchwały walnego zebrania godność członków honorowych pp. gen. **Władysław Langner, płk. dypl. dr Franciszek Polniaszek i profesor Aleksander Medyński,** oraz szereg działaczy i członków Klubu godności członków dożywotnich.

Uroczysta akademia, zorganizowana w Świetlicy Żołnierskiej pułku, dała przedstawicielom władz, klubom sportowym i licznym działaczom możliwość złożenia życzeń i wyrazów uznania dla „Kresów“, jak również złożenia szeregu cennych podarków.

Stanisław Wojnicki.

Defilada i dekoracja strażaków pożarnych w Trembowli.



Jak już donieśliśmy w poprzednim numerze „Wschodu“, w Trembowli odbył się Powiatowy Zjazd Ćwiczebny Straży Pożarnych powiatu trembowelskiego, który wykazał wysoki poziom wyszkolenia fachowego strażaków i nadzwyczajną ich sprawność. Na powyżej zamieszczonych zdjęciach u góry — czoło defilady, u dołu — starosta powiatowy w Trembowli **p. Schreiber** (x) dekoruje prezesa O. S. P. Iławcze p. **A. Hurysza** Bronzowym Medalem Zasługi. Poza tym p. Starosta udekorował 14 działaczy strażackich Odznakami 10-lecia, a p. **M. Pohorylesowi** wręczył dyplom pochwalny.

Rezolucje Zjazdu T. S. L. w Stanisławowie.

W Stanisławowie odbył się zjazd okręgowy TSL. z udziałem około 100 delegatów Zarządów. Kół i czyteln TSL. z terenu województwa stanisławowskiego. Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

W ocenie ogromu zadań, jakie czekają **kresowe społeczeństwo,** zebrani wzywają wszystkich zdolnych do pracy społecznej Polaków, **do czynnego udziału w życiu istniejących na terenie towarzystw polskich.**

Zjazd wzywa poszczególne organizacje **do skoordynowania wysiłków pracy, a zaprzestania** działalności, opartej na **fałszywej ambicji, która raczej rozbija niż skupia społeczeństwo.**

Zjazd wzywa Zarząd Okr. TSL. do zorganizowania w poszczególnych powiatach **kursów dla kierowników czyteln i oparcia pracy TSL. na wyszkolonych członkach TSL., chłopach polskich.**

Ponieważ na terenie województwa stanisławowskiego **ludność polska uległa i ulega procesowi ruszczenia, głównie z powodu niedostatecznej ilości duchowieństwa, zebrani wzywają Zarząd Okręgowy TSL. do wszczęcia najenergiczniejszych kroków w kierunku założenia Biskupstwa rzym. kat. w Stanisławowie, zwiększania ilości parafij i zorganizowania stałych katechetur w poszczególnych gromadach — chociażby księża katecheci nie mieli pełnej ilości godzin.**

Zjazd uchwalił: Zważywszy, że ziemia jest podstawą bytu narodu i że około 80 proc. ziemi polskiej w czasie Odrodzonej Polski przeszło w ręce obce, zebrani domagają się energicznych i bardziej celowych niż dotychczas zarządzeń, któreby **na przyszłość uniemożliwiły przechodzenie ziemi polskiej w ręce niepolskie.**

Zjazd wzywa Zarząd Okręgowy TSL. do zorganizowania w poszczególnych miejscowościach województwa stanisławowskiego kursów dla drobnego handlu straganiarskiego, **celem wyszkolenia młodych sił ze wsi do handlu drobnego po miastach.**

Zjazd uchwala: **wzywa się Zarząd Główny TSL. do urządzenia w bieżącym roku walnego zjazdu TSL. we Lwowie, a nie w Krakowie, gdyż na zjeździe tym będą omawiane przede wszystkim sprawy Małopolski wschodniej, wobec tego należy umożliwić i ułatwić przybycie na Zjazd w największej ilości delegatów ziem południowo-wschodnich.**

Zjazd wita powstanie za inicjatywą wojska w Łodzi Towarzystwa Przyjaciół Ziem Południowo Wschodnich, jako zapowiedź zainteresowania się centrali Polski naszym kresowym społeczeństwem.

Wycieczka szlachty zagrodowej po Polsce.

Związek Szlachty Zagrodowej Podkarpacia urządził **wycieczkę szlachty zagrodowej po Polsce,** wyruszając z Przemyśla przy dźwiękach orkiestry. **W Katowicach** szlachta zagrodowa została przyjęta przez Związek Polek, którego członkinie wystąpiły w pięknych strojach włościańskich. Nastąpiło manifestacyjne powitanie wycieczki przez przedstawicieli wojska i społeczeństwa śląskiego, przemówienie wygłosili: prezydent m. Katowic **Kocur** i przedstawiciel wojska pułk. Bronisław **Duch,** a wreszcie przedstawiciel górników p. **Górywoda** i przedstawiciel Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Katowicach p. **Sahanek.**

W odpowiedzi na powitanie dziękował w imieniu szlachty zagrodowej senator **Pulnarowicz.** Wycieczka zwiedziła kilka kopalń i wyjechała do Poznania, gdzie ks. infułat **Rusiński** oprowadzał po katedrze poznańskiej. Po zwiedzeniu Poznania, wycieczka odjechała do Gdyni. Zwiedziła wybrzeże polskie, statki polskie i odjechała na Hel. Przez Gdańsk i Pomorze wycieczka przyjechała do Warszawy, zwiedziła stolicę i zgłosiła się do **Ministerstwa spraw wojskowych, gdzie była przyjęta przez wiceministra generała Litwinowicza.**

Szlachta zagrodowa złożyła hołd u stóp Belwederu, zwiedziła Muzeum Belwederskie i wysłuchała przemówienia ks. dziekana pułk. Miodońskiego, serdecznego opiekuna szlachty.

W wycieczce wzięło udział 500 szlachty zagrodowej i polskich włościan Podkarpacia. Do dyspozycji wycieczki oddano doskonale urządzony pociąg sanitarny.

Nowy Dom Ludowy w Herbutowie.

W Herbutowie, powiat Rohatyn, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego T. S. L. **Mury tego Domu zostały już wyciągnięte przez mieszkańców wsi, dzięki ich dobrowolnej pracy i datkom pieniężnym. Poseł dr Krzeczunowicz ofiarował na Dom Ludowy 200 zł.**

Wjeżdżającego do wsi starostę **dr Janeckiego** i prezesa T. S. L. **Drozdowicza** przeprowadziła banderia konna w strojach ludowych a wójt **Orłowski** powitał gości wobec zgromadzonych mieszkańców wsi. Poświęcenia Domu Ludowego dokonał **ks. przeor Brniat** z Bołszowiec, następnie przemawiali: wójt **Orłowski,** starosta **dr Janecki,** prezes T. S. L. **Drozdowicz** i przewodniczący komitetu budowy **Józef Popiel.**

Udział w uroczystościach wzięły delegacje z Bołszowiec, strzelcy i strzelczynie, pp. Krzeczunowiczowa, rejent Rąpała, burmistrz Mucha, Jordan i w. i.

Wojciech Wiącek

odznaczony za 50 lat ciężkiej pracy.

W powiecie tarnobrzeskim, województwo lwowskie, we wsi Machów odbyła się podniosła uroczystość z racji nadania Złotego Krzyża Zasługi staremu i bardzo poważnemu gospodarzowi tejże wsi a wielkiemu patriocie ludu polskiego, **Wojciechowi Wiąckowi.**

Pięćdziesiąt lat mija, jak Wojciech Wiącek na niwie politycznej, społecznej, gospodarczej a także i pisarskiej pracuje, kierując się stale dobrem ogółu, nigdy zaś własnym.

Działalność swoją rozpoczyna Wojciech Wiącek od 16-tego roku życia, jako przygodny nauczyciel, ucząc nieumiejących czytać i pisać we wsiach Żupawa i Ocice.

W roku 1886, mając zaledwie 17 lat, organizuje Wiącek w swej wsi rodzinnej, w Machowie, Towarzystwo Bratniej Pomocy, a w rok później Czytelnię Rolniczą. W następnych latach organizuje Kółko Rolnicze, sklep i Czytelnię TSL..

W roku 1887 bierze czynny udział w życiu politycznym wraz ze śp. księdzem Stojałowskim na czele. W roku 1890 obejmuje propagandę narodową na Królestwo w tajnym Komitecie Pracy Narodowej. Przemyca przez granicę książki, gazety, broszury, kalendarze, odezwy i obrazki, żyjąc stale w niebezpieczeństwie jutra. W 1901 r. wstępuje do tajnej organizacji akademików z trzech zaborów i wydaje czasopismo tygodniowe „Głos Ziemi Sandomierskiej", którego sam jest redaktorem.

W roku 1907 ludność powiatów: Nisko, Tarnobrzeg i Kolbuszowa wybiera Wiącka posłem do Rady Państwa w Wiedniu.

Zważywszy, że największym wrogiem wewnętrznym Polski jest alkohol, wypowiada temu złu ostrą walkę, tak na terenie parlamentu, jak i prasy.

W roku 1917 organizuje w dalszym ciągu we wszystkich wsiach powiatu tarnobrzeskiego Kółka Rolnicze, sklepy a poza tym zakłada Powiatowe Składnice Kółek Rolniczych w Tarnobrzegu, Rozwadowie i Mielcu.

Kiedy Austria, Rosja i Niemcy dnia 15 lutego 1918 r. zawarły haniebny pomiędzy sobą „Pokój Brzeski" dokonując czwartego rozbioru Polski, na olbrzymim protestacyjnym wiecu powiatowym w Tarnobrzegu, przy 10 tysięcznej masie narodu, występuje Wojciech Wiącek ostro przeciwko temu aktowi, przepowiadając, iż krzywdy Polaków będą pomszczone.

W wolnej Polsce w 1927 roku zostaje Wiącek senatorem Rzeczpospolitej jako przedstawiciel Ludowo Narodowego Klubu w Senacie.

Wojciech Wiącek jest autorem ludowym. Napisał i wydał 21 broszur, z których wymienić należy „Sodomę i Gomorę", „Stuletnią historię rozwoju szkół i szkolnictwa w powiecie tarnobrzeskim", „Z dziejów człowieka zasłużonego", „Kultura dworu i wsi w Małopolsce", i inne do dziś cieszą się poczytnością u najszerszych warstw włościaństwa.

Nic więc dziwnego, że dnia 23 lipca 1929 roku Pan Prezydent Rzeczpospolitej Prof. Ignacy Mościcki, zatrzymując się w Machowie, odwiedził Jego dom i rodzinę, a w tym roku imieniem Największego Włodarza Kraju, pan starosta powiatowy mgr Len Tadeusz dekoruje Go zaszczytnym odznaczeniem państwowym „Złotym Krzyżem Zasługi". Liczne delegacje poszczególnych organizacji społecznych z prezesem okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. posłem Arturem hr. Tarnowskim oraz dziatwa szkolna, wziąwszy udział w tej uroczystości, dały w swych przemówieniach wyraz hołdu i uznania Wojciechowi Wiąckowi za Jego Zasługi, położone dla Polski i Narodu.

Kaz. Szpilka z Tarnobrzega.



Starosta powiatowy w Tarnobrzegu, mgr Tadeusz Len dekoruje b. posła i senatora Wojciecha Wiącka z Machowa, Złotym Krzyżem Zasługi.

Lustracje wojewody Pasławskiego.

Wojewoda stanisławowski **generał Pasławski** w towarzystwie naczelnika Wydziału rolnictwa **Bulandy** i inspektora weterynarii **Nowaka** odbył podróż inspekcyjną i zwiedził rzeźnię w Bohorodczanach, następnie był w Nadwórnie, Delatynie, Łanczynie i Kołomyi. P. Wojewoda zapoznał się z działalnością Zarządu drogowego w Nadwórnej, następnie ze stanem zakładu kąpielowego w Delatynie, oraz zwiedził nowo założoną mleczarnię w Kołomyi.

Ułatwienia w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Dążąc do usprawnienia czynności przy dokonywaniu wpłat przez pracodawców w kasie głównej, Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wprowadziła z dniem 10 lipca br. podobną manipulację jak w Pocztowej Kasie Oszczędności za pomocą blankietów, które wpłacający wypełnia sam, po czym składa w kasie i wpłaca odnośną kwotę.

Sposób ten pozwoli uniknąć licznych niedokładności, zachodzących przy dotychczasowym sposobie wypełniania pokwitowań przez urzędnika Ubezpieczalni na podstawie ustnych zapodań osób działających w zastępstwie pracodawców i często niedostatecznie podających brzmienie firmy, względnie inne szczegóły niezbędne do właściwego zarachowania wpłacanych kwot.

Ponadto inowacja ma na celu szybkie załatwianie zgłaszających się płatników bez konieczności oczekiwania w kolejce przy wypisywaniu pokwitowań przez likwidatora. Blankiety wpłat wydawane są bezpłatnie w żądanej ilości.

Nowy naczelnik Wydziału społeczno-politycznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował naczelnikiem Wydziału społeczno - politycznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. **Mieczysława Skalskiego,** ostatnio szefa Wydziału ogólnego Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, delegowanego do Ministerstwa skarbu. Naczelnik **Skalski,** jako członek drużyn strzeleckich, wstąpił 4 sierpnia 1914 roku do Pierwszej Brygady Legionów Polskich. Po kryzysie przysięgowym pracował w Polskiej Organizacji Wojskowej, a następnie wstąpił do Wojska Polskiego, z którego wyszedł w stopniu majora, jako zastępca szefa wojskowego Instytutu Badań Inżynierii. Naczelnik **Skalski** jest odznaczony Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Krzyżem P. O. W. i t. d.

Co i jak robić, aby było lepiej:

NA ZIEMIACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.

Ciekawy referat inż. Jana Łysaka.

Na zjeździe organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Stanisławowie, **programowy referat na tematy aktualne, społeczne i gospodarcze wygłosił przewodniczący Okręgowej Organizacji Wiejskiej OZN. inż. Łysak.** Ze względu na bogatą treść referatu inż. Łysaka i ogólne zaciekawienie podajemy tekst tego referatu niemal w dosłownym brzmieniu.

Na wstępie inż. **Łysak** przedstawił sytuację na ziemiach południowo wschodnich i tak mówił dalej:

W tej sytuacji deklaracja pułk. Koca jest sygnałem alarmowym, apelem, **budzącym z uśpienia całe społeczeństwo polskie do pracy zgodnej, do pokojowej walki o dużą stawkę.** Zjednoczenie Narodowe, to **mobilizacja sił polskich dla** samoobrony przeciw wyzuciu nas z ojcowizny, to złączenie się wszystkich Polaków, bez względu na różniące się ich dotąd poglądy i pójście razem jednością silnych, **ku ugruntowaniu naszego bytu państwowego i obrony przeciw wszystkiemu coby nas mogło duchowo załamać, przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, zagrażającym naszemu istnieniu tutaj.**

SZCZEGÓLNIE WIEŚ

wymaga konsolidacji narodowej i uświadamiania co do powagi położenia. Tu jest bardzo wiele do zrobienia. Wieś przybita kryzysem, **borykając się z trudnościami gospodarczymi, stępiała, straciła wiele ze swej prężności duchowej, rozbroiła się moralnie.** Dziś rozlega się apel do pracy nad umocnieniem podstaw bytu naszego na tej ziemi.

Pierwszą rzeczą, od której winniśmy zacząć pracę na wsi, jest dziedzina gospodarcza. **Rolnik winien być nie tylko należycie dokarmiony, gdyż na nim opiera się nasza armia, będąca ramieniem Rzplitej, warstat pracy rolnika winien zaspokoić nie tylko podstawowe wymagania życiowe rodziny pracującej w nim, ale winien zapewnić należyty jej rozrost, od wychowania młodego pokolenia i wyposażenia go na drogę samodzielnego życia.** Nędza jest źródłem wielu złego u nas i godzi w podstawy naszej obronności.

Będziemy więc dążyć

DO POWIĘKSZENIA WYDAJNOŚCI NASZYCH GOSPODARSTW,

do wydobycia z ziemi więcej, niż dotąd produktów, dla potrzeb swoich, a surowców dla potrzeb obrony Państwa. Że wydajność ziemi można podnieść conajmniej w dwójnasób, możemy nie wątpić, zestawiając osiągane przez nas obecnie plony z ha z plonami, uzyskiwanymi przez rolników na zachodzie. Nie jakość ziemi powoduje tę różnicę, w pewnym stopniu klimat tam korzystniejszy, ale przede wszystkim **dobra organizacja gospodarstwa i rolnictwa, a głównie umiejętność gospodarowania. Odpowiednia polityka agrarna w państwie, udostępnienie taniego kredytu dla rolników, właściwe liczące się z żywotnymi potrzebami i możliwościami gospodarstw, ustosunkowanie się władz fiskalnych wreszcie odpowiednia linia postępowania władz administracyjnych — to są warunki, wśród których rolnik resztę sam zrobi i będzie pracował z radością dla korzyści własnej, będzie żywił i będzie płacił podatki.**

To drogi rozwoju gospodarstw normalnych w swej wielkości i strukturze. Mamy jednak cały szereg **gospodarstw w szachownicy,** karłowatych i gruntów wadliwych, **wymagających osuszenia.** Dla zapewnienia pełnego rozwoju gospodarczego wsi polskiej, te gospodarstwa muszą być również w planie działania uwzględnione, gdyż one stanowią znaczną część naszych gospodarstw.

Sprawą niezmiernie doniosłą w tej chwili, nie cierpiąca zwłoki ani zaniedbania, jest

KOMASACJA NASZYCH OŚRODKÓW, POZOSTAJĄCYCH DOTĄD W SZACHOWNICY.

Usunięcie tej zmory drobnych gospodarstw, jaką stanowi rozrzucenie gruntów jednego gospodarstwa w licznych kawałkach, stanowi punkt wyjścia dla podniesienia gospodarstwa i decyduje o możności **wyprowadzenia całego szeregu ulepszeń.** W tej chwili jest prawie ostatnia sposobność, by wykorzystać pozostały jeszcze niewielki w naszym województwie (25 tys. ha) zapas ziemi dla uzupełnienia naszych karłowatych gospodarstw i tym samym rozszerzenia **podstaw naszego stanu posiadania.** Będziemy dążyć do tego, — wierzę głęboko, że skutecznie — **by ten**

ZAPAS POLSKIEJ ZIEMI

wyzyskać dla podmurowania gmachu Rzeczpospolitej na tym węgle. Dotychczasowe błędy akcji parcelacyjnej nie powtórzą się. Równorzędnie z akcją komasacyjną, ujętą jak przed chwilą przedstawiłem i niezależnie od niej będzie podejmowana akcja melioracyjna, głównie osuszenie gruntów mokrych i doprowadzenie ich do produkcyjności, w wielu wypadkach wysokiej. Urządzenia i środki państwowe stoją tu do dyspozycji już dzisiaj, **trzeba jedynie zorganizowanej inicjatywy z terenu i tym musimy się zająć.** Nie pod hasłem walki klas, nie z nienawiścią, ale w imię obronności Państwa i kardynalnych spraw do życia i bycia nas na tej ziemi, będziemy starali się zagospodarować. To jest reforma rolna, do której będziemy dążyć, a zarazem droga sprawiedliwości dziejowej i społecznej, którą będziemy kroczyć.

Drugą część zagadnienia dochodowości gospodarstw obok ich **urządzenia i**

PODNIESIENIA PRODUKCYJNOŚCI

stanowi zbyt produkcji. Tu staje się aktualną sprawa spółdzielczości rolniczej w pełnym ujęciu tego słowa, polityki cen i wszystkich czynników, którymi Rząd dysponuje w tym kierunku. **Nad sprawą cen i organizacji zbytu nie będę się teraz szeroko rozwodził, dlatego, że będzie ona opracowana osobno na podstawie danych, które zbierzemy od Was z obwodów.**

Rolnik winien **za sprzedawane produkty osiągnąć ceny,** któreby zapewniały mu nie tylko pokrycie kosztów produkcji, łącznie z zapłatą za jego pracę, ale by mu dawały pewien godziwy zysk, jak w każdym normalnym przedsiębiorstwie. **Zysk ten ma głębokie uzasadnienie społeczne i znaczenie państwowe,** on bowiem ma stanowić podstawę zagadnienia populacyjnego, stanowiącego znów na długą metę podstawę istnienia i rozwoju Państwa.

Ten zysk ma służyć do przygotowania do zawodu dzieci i puszczenia ich w życie wyposażonych nie drogą cięcia na skrawki żywego organizmu gospodarstwa, ale przez skierowanie do zawodów innych, więc do rzemiosła, handlu, wolnych zawodów. W miastach musi się znaleźć miejsce

DLA ODPŁYWU NADMIARU LUDNOŚCI ZE WSI,

nie możemy godzić się nadal na dotychczasowy monopol ludności żydowskiej na prowadzenie handlu. Nasze prawo do życia musi być wykorzystane. Musimy znaleźć miejsce dla siebie w domu, któryśmy sobie własnymi rękami wybudowali. **Podkreślę jeszcze raz to, co powiedział gen. Andrzej Galica, że nie chcemy niczyjego ale swojego musimy strzec.**

Jeżeli przyrost ludności wiejskiej będzie miał swoje właściwe miejsce w machinie gospodarczej Państwa, to **wtedy na urządzonym gospodarstwie właściańskim będzie siedział jeden gospodarz, gospodarstwo będzie miało warunki pełnego produkowania i nie zużywając się, będzie mogło wyposażać i puszczać w świat całe pokolenia obywateli w całym tego słowa znaczeniu.**

W tym momencie poruszę sprawę

OŚWIATY OGÓLNEJ I WYCHOWANIA MŁODZIEŻY.

Państwo winno zapewnić szerokim sferom ludności przewidziane ustawowym obowiązkiem szkolnym wykształcenie, ale ponadto będziemy dążyć do tego, **by każde dziecko polskie pobierało naukę w języku ojczystym i by wszędzie w szkołach młodzież była wychowywana w atmosferze dla Państwa szczerze życzliwej.**

Z poprzednich rozważań wynika również postulat udostępnienia dzieciom chłopskim kształcenia się w szkołach średnich i wyższych i propagandy szkolnictwa zawodowego, tak w kierunku rolniczym, jak też w innych, **zapewniających odpływ ze wsi nadmiaru ludności.** Bę-

Kurs handlowo-buchalteryjny dla rzemieślników.

Izba rzemieślnicza we Lwowie komunikuje, że z końcem września br. organizuje we Lwowie **kurs handlowo - buchalteryjny dla rzemieślników.** Celem kursu będzie zaznajomienie rzemieślników, prowadzących warsztaty, z najważniejszymi **zagadnieniami prawa przemysłowego, handlowego, wekslowego, wiadomościami, potrzebnymi do prowadzenia księgowości, rachunkowości kupieckiej i t. p.**

Kurs powyższy będzie się odbywał **trzy razy tygodniowo po 2 godziny dziennie,** początek o godzinie 20-tej. Opłata za kurs zależyć będzie od ilości zgłoszonych uczestników, nie przekroczy jednak kwoty 15.— zł. za cały kurs. Bliższych informacyj udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Izba rzemieślnicza we Lwowie, pl. Mariacki 7, II. p. w godzinach urzędowych między 11-1 do końca lipca br. Na zgłoszeniach pisemnych należy podać zawód oraz dokładny adres zgłaszającego się.

WOJEWODA MALICKI W POWIECIE TREMBOWELSKIM.

Wojewoda tarnopolski mgr Malicki odbył inspekcję powiatu trembowelskiego.

LWOWSKA RADA NOTARIALNA NA TOWARZYSTWO OCHRONY MŁODZIEŻY.

Zamiast wieńca na trumnę b. prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie śp. dr Adolfa Czerwińskiego, lwowska Rada Notarialna złożyła na Towarzystwo Ochrony Młodzieży (T. O. M.), założone przez śp. prezesa Czerwińskiego kwotę 100 złotych.



Książę Michał i Kusociński.

Następca tronu rumuńskiego Wielki Wojewoda Książę Michał wpisuje się do księgi pamiątkowej długodystansowca Kusocińskiego w Warszawie.

dziemy dążyć do tego, by **ułatwić młodzieży wiejskiej praktykowania w rzemiośle i handlu w miastach a tym samym przygotować się do unarodowienia tych gałęzi gospodarczych ze względów populacyjnych jak społecznych i ekonomicznych.** Należy zwrócić uwagę na możliwości

ROZWOJU PRZEMYSŁU LUDOWEGO I CHAŁUPNICTWA,

na pewne poboczne gałęzie gospodarstwa wiejskiego np. jedwabnictwo z myślą o zatrudnieniu nadmiaru rąk roboczych, w niektórych ośrodkach spotykanego.

Wykorzystanie i poszanowanie pracy ludzkiej, tego ogromnego naszego dobra, ocenianego należycie zagranicą, winno być przez nas należycie postawione i **skierowane na tory twórcze.** Nasuwa się tu sprawa wielokrotnie w rozmowach z ludźmi poruszana, to jest **istnienie na tutejszym terenie**

KALENDARZY DWOJAKIEGO STYLU.

Obchodzenie świąt osobnych przez ludność rzymsko - kat., a osobno przez grecko - kat. powoduje **zadrażnienie uczuć religijnych i pewne zgorszenie, wywołane nieumyślnie przez część ludności nie świątkującej.** Jest to źródłem wzajemnej niechęci a czasem nawet zatargów czynnych. W zakresie gospodarczym, biegu pracy w urzędach i gdzieindziej, istnienie kalendarza juliańskiego wprowadza nieraz zamęt i zatamowanie pracy, dlatego też należałoby dążyć do zlikwidowania kalendarza. Poza dziedziną gospodarczą, jest jeszcze cały szereg zagadnień innych, poruszonych w deklaracji płk. A. Koca, których dziś tutaj nie mogę rozwijać. Wszystkie one będą w swoim czasie i miejscu rozważone i przepracowane.

Chcę jeszcze poruszyć pewne **momenty społeczne, wynikające z programu gospodarczego, jak też stronę taktyczną Obozu w pierwszych jego krokach.** Deklaracja płk. A. Koca, dająca podstawy i ramy ideowe Obozowi Z. N. opiera się na takich hasłach, że każdy uczciwy, niezaślepiony partyjnictwem

POLAK MOŻE Z CZYSTYM SUMIENIEM STANĄĆ DO PRACY.

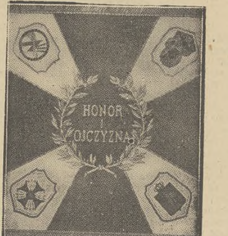
Hasłu walki klas przeciwstawia się hasło zjednoczenia narodowego w imię wzmożenia siły naszej Polski i Jej obronności. Nie jest to hasło podwórkowe, ale najwyższe hasło nasze, wzniesione przez najwyższe czynniki państwowe. **Akcja nie może chybić, ona pójść musi, a sfery obojętne, lub niechętne dla Obozu będą musiały dojść do przekonania, że interesy partyjne, czy nawet klasowe są mniejsze, niż interesy Państwa i ten interes Państwa nabiera specjalnego znaczenia w chwili dla niego groźnej, jaką jest obecna.**

Prace obozu postępują naprzód. Jeżeli tu i ówdzie mówią, że tu coś nie idzie, nie wierzcie temu, **bo to nieprawda.** Praca idzie narazie organizacyjna, wewnętrzna, przygotowawcza, **bez hałasu i bez krzyku.** Organizuje się przede wszystkim **w kierunku gospodarczym, zaś akcja polityczna została odsunięta na dalszy plan.** Nie chcemy rozgrywek politycznych i nie potrzebujemy ich. Nie zabiegamy o werbowanie ludzi, bo wiemy, że gdy nadejdzie pora wszyscy potrzebni przyjdą. Nie ściągamy ludzi obietnicami, ale

NAWOŁUJEMY DO ZGODNEJ, JEDNOMYŚLNEJ PRACY NAD UGRUNTOWANIEM OBRONNOŚCI PAŃSTWA.

Taktyka i dobór ludzi w Obozie są zupełnie odmienne, niż w dotychczasowych stronnictwach politycznych. **Dobiera się ludzi przede wszystkim rzetelnych, szczerych Polaków, jednostki niezużyte politycznie, nie pytając o to, ile ludzi ze sobą przyprowadza i tworzy się komórki organizacyjne z nastawieniem gospodarczym a nie politycznym. Praca organizacyjna postępuje naprzód w atmosferze spokoju i równowagi.**

Nowe sztandary dla oddziałów wojsk łączności.



Na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów sześciu oddziałom wojsk łączności, ufundowanych przez społeczeństwo. Po mszy św. polowej Marszałek Edward Śmigły Rydz w otoczeniu ministra gen. Kasprzyckiego oraz wiceministrów: gen. Głuchowskiego i gen. Litwinowicza, wręczył te sztandary dowódcom odnośnych poszczególnych oddziałów wojsk łączności. Poświęcenia sztandarów dokonał ks. biskup polowy Gawlina. Na powyżej zamieszczonym zdjęciu fotograficznym jeden z sześciu wspomnianych sztandarów.

Harcerze sokalscy.

Donoszą nam z Sokala, że Harcerstwo tamtejsze nie pozostaje za innymi w tyle lecz kroczy w pierwszych szeregach najlepszych hufców chorągwi lwowskiej, **osiągając** w wyścigu pracy na trzydzieści kilka hufców **czwarte miejsce.** Jest to wielka zasługa obecnego komendanta harcerzy w Sokalu harcmistrza **p. Bielawskiego,** który z dobrze dobranym gronem instruktorów w osobach pp. **T. Kocia, St. Czarnobrywego, Z. Tarkiewicza i M. Politawskiego** w przeciągu dwu lat postawi. pracę na odpowiednim poziomie.

Aby przygotować ludzi do prowadzenia pracy zorganizowano dwa obozy harców, w których wyszkolono cały szereg ludzi. Jeden obóz w lecie 1936 w Wydrance na Wołyniu, drugi zimowy w Parchaczu koło Sokala. Poza tym równocześnie obchodzono uroczyście 25-lecie harcerstwa sokalskiego. Na uroczystość tą złożyły się różnego rodzaju imprezy i popisy z techniki harcerskiej, jak budowa kładki na na rzece Bugu, popisy harcerzy strażaków i t. p.

Przy tej też okazji wydano drukiem „Fragmenty kronikarskie hufca harcerzy w Sokalu“, ilustrujące 25-letni rozwój i dorobek sokalskiego harcerstwa.

Szczególną opieką i poparciem cieszy się harcerstwo sokalskie u powiatowego starosty p. **Kostołowskiego,** prezesa Koła Przyjaciół Harcerzy i dyrektora gimnazjum p. **Viteka.**

Pierwszy raz w dziejach sokalskiego harcerstwa zorganizowano aż trzy obozy dla przeszło stu harcerzy. Jeden wędrowny wodny, kajakami Bugiem i Wisłą, drugi stały w Worochcie i trzecia dla harcerzy strażaków w Parchaczu.



Harcerska msza św. polowa.

TANI POBYT W SŁAWSKU, SIANKACH I POD PIKUJEM.

Liga Popierania Turystyki organizuje w tym roku tani wypoczynek w górach dla pracowników umysłowych i fizycznych. Mianowicie pobyty te odbędą się w schroniskach Ligi Popierania Turystyki w Sławsku i Siankach, oraz w schronisku Przemyskiego Tow. Narciarzy pod Pikujem. Pobyty ujęte są w formie 10-dniowych ryczałtów i do tego taniego wypoczynku prawo mają przede wszystkim pracownicy umysłowi i fizyczni, których zarobki nie przekraczają 300 zł. miesięcznie. Osoby, które zechcą pozostać w danej miejscowości przez czas dłuższy poza obrębem schroniska Ligi Popierania Turystyki, nie stracą prawa do zniżki kolejowej. Ceny za 10-dniowy pobyt w schroniskach Ligi są bardzo niskie. Zgłoszenia nadsyłać należy do Związku propagandy turystycznej, Warszawa, pl. Teatralny, róg Wierzbowej.

Miłość Fatiny.

17) Powieść egzotyczna Tadeusza Michała Nittmana.

Stefan, Polak, były oficer wojsk austriackich a następnie polskich, spotkawszy się w Dubrowniku z Kroatem, Igorem Begovicem, pilotem marynarki, dawnym swoim dobrym przyjacielem, opowiadał mu swój romans z pewną Turczynką, imieniem Fatina. Z wielkim naprężeniem umysłu słuchał Igor słów Stefana, skreślającego miłosne pieszczoty, ich schadzki na cmentarzu oraz w jego mieszkaniu. Pewnego razu Fatina zawiadomiła Stefana, aby wieczór czekał na nią na podmiejskiej stacji kolejowej. Fatina po przyjeździe oświadczyła Stefanowi, że pod pozorem wyjazdu do koleżanki zamieszka u niego na pewien czas.

I jęła się kręcić kołą gospodarstwa.

A robiła to z takim wdziękiem i wprawą, że nabierałem dla niej coraz większego podziwu.

Zawojowała zupełnie mnie, Achmeda i całe mieszkanko. Rozgospodarowała się w nim na dobre. Na każdym kroku czuć było jej dobroczynny wpływ. Poprzestawiała meble, może trochę dziwacznie, ale ze smakiem.

Z rozczuleniem nieraz wciągałem na dłoń rękawiczkę, własnoręcznie przez nią zaszytą, lub zapinałem guziki munduru, przy których umacnianiu pokłuła swe różowe paluszki.

Jednym słowem, poczęła się odtąd dla nas przecudna sielanka...

Zaniedbywałem się w służbie coraz bardziej, wychodziłem możliwie, jak najmniej, zerwałem wszystkie stosunki, nie bywałem nigdzie, by jak najwięcej czasu poświęcić Fatinie.

Sypialiśmy przeważnie w dzień, na dywanach na ziemi, bo tak ona najlepiej lubiała. Uważała meble do siedzenia za barbarzyński wynalazek i nawet na fotelu siedziała z podkurczonymi nogami.

Normalne legowisko moje zamieniłem na łoże miłości, której nigdy nie byliśmy syci.

Gdy Fatina usnęła, wtedy leżałem bezsennie obok niej, wpatrując się w drogie mi kształty.

Żyłem poniekąd zapachem róż i jej ciała.

A ona — wymyślała wciąż nowe i coraz bardziej odurzające pieszczoty, o jakich na zachodzie, pojęcia nawet nie mamy. Zastanawiałem się nieraz, skąd w tej drobnej dziewczynie tyle rafinowanej zmysłowości?

Fatina, choć nie przyznawała się do tego, cierpiała jednak przez zamknięcie w tym dobrowolnym więzieniu.

Wychodziliśmy tylko w nocy. Nieraz po szale upojenia wybiegaliśmy wpół nago w mroczny ogród a wilgotne trawy łaskotały nasze bose nogi. Tarzaliśmy się w krzewach magnolii na mchu i liściach, niby dwa młode bogi...

A po tym, zmęczoną, niosłem na rękach przez senne ścieżki agrestów z powrotem do domu i biegliśmy zanurzyć się po szyję w basenie letniej wody, co pieści tak cudnie uściskiem splecione ciała...

Fatina stale obrywała płatki różom i zasypywała nimi doszczętnie powierzchnię wody.

Czasami też traciłem świadomość, czy pachną mi tak kwiaty, czy też usta mej kochanki?...

XVI.

Zbliżało się upalne lato... Fatina tęskniła do słońca. I było to powodem ciągłych między nami sprzeczek.

Ja kocham cień i chłód, ona przepadała za upałem.

Moim bogiem była noc, jej — słoneczny dzień. To też ja miałem cerę białą, wypieszczoną, ona zaś — spaloną na jasny brąz.

Raz wróciłem z koszar i zastałem wszystkie okna otwarte, żaluzje podniesione, pokój tonął w oślepiających blaskach, gorąco niemożliwie

— Zlituj się, kochanie, — zawołałem — cóż ty wyrabiasz? Nie będzie można wytrzymać w mieszkaniu. Tu jak w łaźni, trzeba natychmiast zapuścić rolety...

I gotowałem się już uczynić to, gdy w tym Fatina, leżąca na materacu, na podłodze, w samym słońcu w jedwabnej jedynie „feredży“, zerwała się i pobiegła na bosaka ku oknu. Zasłaniając je rękoma, krzyczała w pasji:

— Ani mi się waż! Ja tu całkiem uwiędnę bez słońca... Jak można nie lubieć słońca?!

Byłem zmęczony i zdenerwowany, to też rzuciłem jej cierpko:

— Nikt cię nie zmusza! przecież do tego więdnienia...

— Tak??! Ja wiem, że ty już o mnie nie dbasz. Masz inną teraz! — i wybuchnęła rzewnym płaczem.

Podszedłem ku niej skruszony i chciałem jej łzy otulić.

Nie dała mi się zbliżyć do siebie, drapała mnie i gryzła, łkając przy tym zawzięcie.

Z pokaleczoną twarzą cofnąłem się gniewny.

— Jesteś furiatka! Mam cię dosyć!

Poirytowany, zatrzasnąłem drzwi za sobą i przeszedłem do drugiego pokoju. W tej chwili wychyliła się jej rozczochrana główka i cała we łzach krzyknęła mi, błyskając ząbkami jak zwierzątko:

— Ani mi się waż tu wchodzić! Nie nawidzę cię! Jesteś wstrętny, niedobry człowiek.

A tu, tu — masz listy od twoich kochanek! I wyrzuciła na środek pokoju strzępy papierków. Schyliłem się i pozbierałem z trudem kartki podarte. Był to w istocie list od mojej kuzynki z Krakowa, bardzo serdeczny, zaczynający się od słów: „Kochany Stefanie!“.

A więc w tym leżał powód awantury!...

Zazgrzytał klucz przekręcony w zamku.

Lecz w tej chwili nie miałem najmniejszej ochoty mieć z nią do czynienia.

Zostawię ją w spokoju — myślałem — niech się wyzłości a po tym jej to wszystko wytłumaczę. Byłem oburzony na to bezceremonialne otwarcie moich listów. Zaintrygowało ją widocznie pismo kobiece. Ach, ta piekielna zazdrość!

Ranki, zadane jej pazurkami, dokuczały mi boleśnie. Podszedłem ku lustru — z twarzy płynęła mi krew. Zatamowałem ją i pozalepiałem blizny, jak mogłem, angielskim plastrem. Śmiesznie wyglądała wtedy twarz moja w zwierciedle, upstrzona czarnymi paskami.

Najbardziej niemiłe było mi to, że Achmed, nakrywający do stołu, widział całą scenę.

Narzuciwszy więc bonżurkę, wyszedłem w najfatalniejszym humorze przed dom i z fajką w zębach usiadłem na wilgotnym ocembrowaniu studni.

Za chwilę zjawił się mój służący.

— Gaspadin! Obiad...

— Nie będę jadł, nie głodny jestem.

— Pukałem do gaspadinki, odpowiedziała mi to samo.

(C. d. n.).

Zebranie zespołu rzemieślników

Obozu Zjednoczenia Narodowego

w Rawie Ruskiej.

Dnia 4 bm. odbyło się staraniem miejscowego Obozu Zjednoczenia Narodowego w **Rawie Ruskiej zebranie rzemieślników polskich.** Obrady zagaił przewodniczący O. Z. N. p. **Burka,** burmistrz Rawy Ruskiej, który podniósł w swym przemówieniu, że rzemiosło w Polsce w myśl deklaracji pułk. Koca ma zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Z ramienia Prezydium Organizacji Miejskiej O. Z. N. ze Lwowa był delegowany p. **Semkowicz,** prezes Związku Polskich Rzemieślników Chrześcijańskich. Na zebraniu podniesiono wszystkie bolączki z terenu rzemiosła w Rawie Ruskiej, o czym obszernie mówili pp.: **Gmiterek, Cios, Kogut i Orłoś,** jako przedstawiciele tamtejszych rzemieślników. Nastrój zebrania był podniosły a inspektor szkolny p. **Janiszewski** apelował w swoim przemówieniu, aby stan rzemieślniczy, powołany deklaracją pułk. Koca do wykonania pierwszorzędnego zagadnienia, był świadom swej osobistej godności i wartości zawodu rzemieślniczego.

Organizatorem zespołu rzemieślników O. Z. N. w Rawie Ruskiej został p. Gmiterek.

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.

Akcja gospodarcza w Małopolsce Wschodniej.

Uroczystości w Rypnem z udziałem p. wojewody Pasławskiego.

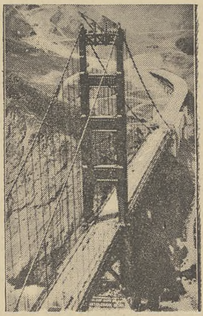
Zagłębie naftowe Rypne, powiat Dolina, obchodziło dziesięciolecie istnienia i działalności spółdzielni spożywców „Oszczędność“. Na uroczystość przybył wojewoda **gen. Pasławski** w towarzystwie naczelnego dyrektora Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej „Społem“ **dr Dippla** z Warszawy, starosty **Szacherskiego,** referendarza mgr **Musiała** oraz dyrektora oddziału śląskiego „Społem“ Lucjana **Stawiarskiego,** który obejmuje obecnie kierownictwo Oddziału „Społem“ na Małopolskę wschodnią.

Po nabożeństwie na boisku sportowym odbyła się uroczysta akademia, gdzie powitał gości prezes Zarządu spółdzielni p. **Pawlaczek,** przedstawiając historię spółdzielni i **wyniki jej dziesięcioletniej działalności.** Cyfra obrotu za 10-lecie wynosiła 2,320.000 zł. Na 400 Polaków, mieszkańców Rypnego, 313 jest członkami spółdzielni. Rozwój spółdzielni zawdzięczać również należy poparciu dyrektora firmy naftowej „Alfa“ **inż. Setkowicza.**

Dłuższe przemówienie wygłosił p. wojewoda Pasławski, który podkreślił olbrzymie znaczenie spółdzielczości dla życia gospodarczego Państwa i konieczność organizowania się w spółdzielniach wszystkich Polaków dla zachowania niezależności gospodarczej.

Referat o spółdzielczości oraz o pracy w Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ przedstawił dyr. **Dippel,** a następnie przemawiali delegaci spółdzielni ze Stanisławowa, Lwowa i Borysławia, składając życzenia pomyślnego rozwoju spółdzielni w Rypnem.

Najdłuższy na świecie most dziełem Polaka.



W San Francisco odbyło się uroczyste otwarcie ruchu pieszego na najdłuższym na świecie moście, wiszącym ponad t. z. Złotą Bramą. Most ten jest dziełem Polaka, inż. Ralfa Modrzejewskiego. Z okazji otwarcia ruchu na moście, tak na nim, jak też na pobliskich budynkach, zawieszono flagi wszystkich państw.

Ćwiczenia rezerwistów w Przemyślu.

Koło I-sze Związku Rezerwistów Przemyśl — Miasto przeprowadziło ćwiczenia w terenie z wyszkolenia bojowego „Patrol zwiadowczy“, „Patrol bojowy“ i „Patrol ubezpieczający“. Ćwiczenia te odbyły się na terenie Lwowskiego Przedmieścia, Bakończyc i Krówników.

Następnie Koło I-sze i II-gie Związku Rezerwistów Przemyśl przeprowadziło ćwiczenia w terenie z wyszkolenia bojowego „Pluton w ramach natarcia“ w okolicy Lwowskiego Przedmieścia, Przekopanej i Hureczka.

Na ćwiczenia przybyli pp. mjr. w st. sp. prezes Okręgu Z. R. **Rudolf Burda,** delegat Koła Zw. Ofic. Rez. **mjr. rez. Kwasik,** komendant Powiatu Z. R. kpt. w st. sp. **Józef Michalewski,** komendant II-go Koła Z. R. Przemyśl — Lwowskie por. rez. **Alfred Gawlikowski,** oraz komendant I-go Koła Z. R. Przemyśl — Miasto por. rez. **Edward Dengler.**

Kierownikiem ćwiczeń był por. rez. **Edward Dengler.** Po zakończeniu ćwiczeń przeprowadzono każdorazowo omówienie, a następnie rezerwiści w oddziele zwartym ze śpiewem powracali do swych świetlic.

WALNE ZGROMADZENIE PODOLSKIEGO TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK.

W Tarnopolu pod przewodnictwem pułk. dr Polniaszka odbyło się walne zgromadzenie członków Podolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W wnioskach i interpelacjach omówiono kwestię metody pracy Towarzystwa oraz jego propagandy, zwłaszcza wśród duchowieństwa, ziemiaństwa i nauczycielstwa.

Projekt nowej kolei Podhajce - Buczacz.

Rada Powiatowa w Buczaczu, O. T. R., oraz Tow. Ziem Wschodnich powzięły uchwałę, domagającą **się zrealizowania przedwojennego projektu budowy linii kolejowej Podhajce - Buczacz, przez co uzyskałoby Podole bezpośrednie połączenie ze Lwowem.**

Władze oceniły ważność tej linii, wobec czego wydelegowały już w r. 1926 inżyniera, który wytyczył w terenie jej trasę, a ponadto przeprowadzono studia ekonomiczne, tak, że wybudowanie nowego połączenia kolejowego **zdawało się nie ulegać wątpliwości.**

Należy zaznaczyć, że **nowe połączenie miałoby bardzo wielkie znaczenie dla rolnictwa podolskiego, które przy sprzedaży ziemiopłodów rolniczych musi posługiwać się linią okrężną przez Stanisławów, co w wysokim stopniu wpływa na podrożenie transportu.** Linia kolejowa Lwów — Podhajce kończy się ślepo w Podhajcach, połączenie jej z Buczaczem wymagałoby wybudowania tylko niewielkiego odcinka toru i uzyskanoby dogodne połączenie ze Lwowem.

† Roman Frankiewicz starosta lubaczowski.

W Zakopanem zmarł starosta lubaczowski ś. p. Roman Frankiewicz, który osierocił żonę i dwie córki.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Zakopanem przy udziale delegata p. Wojewody, naczelnika Wydziału wojskowego lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego p. **Krzywoszyńskiego,** oraz starostów dwóch najbliżej położonych powiatów rzeszowskiego i krośnieńskiego.

Delegaci złożyli na grobie ś. p. Frankiewicza wieńce od p. wojewody Biłyka i starostów województwa lwowskiego.

ZWALCZANIE PRZESZKÓD RADIOWYCH.

Urząd wojewódzki stanisławowski wydał zarządzenia w sprawie zwalczania przeszkód radiowych; jakie wytwarzane są przez niezabezpieczone urządzenia elektryczne w przemyśle, gospodarstwie domowym, w gabinetach lekarskich i t. d. Urząd wojewódzki zwrócił się do starostów z żądaniem stosowania planowej akcji w walce z zakłócaniem odbioru radiowego aż do stosowania odpowiedzialności karnej w stosunku do przedsiębiorstw i osób nie stosujących się do przepisów.

Ministrowie w kopalni soli w Stebniku.



Po posiedzeniu Rady nadzorczej Spółki akcyjnej eksploatacji soli potasowych w Stebniku, ministrowie zwiedzili kopalnie. Stoją: minister Kaliński (trzeci od prawej strony), minister Ulrych, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wojewoda Biłyk (z latarką), starosta Wehrstein i dyrektor inż. Sielawa.

Dalsza organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego

na ziemiach południowo wschodnich.

Dwa wielkie zjazdy Organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Stanisławowie i Tarnopolu pod kierownictwem szefa Organizacji wiejskiej generała Galicy, **przyczyniły się do usprawnienia Organizacji O. Z. N. w terenie.**

Generał Galica w czasie kilkodniowego pobytu w Stanisławowie, Tarnopolu i we Lwowie **odbył szereg rozmów z przedstawicielami ludności z terenu, zapoznał się z nastrojami i postulatami i w imieniu pułkownika Koca zatwierdził i powołał prezydia powiatowych Organizacyj wiejskich O. Z. N.** W ten sposób w województwie stanisławowskim i tarnopolskim rozpoczęły działalność kierownictwa powiatowe Organizacji wiejskiej O. Z. N., **składające się z przewodniczącego i 9 powołanych osób.**

Organizacja wiejska O. Z. N. na **terenie województwa lwowskiego rozwija się również planowo i już w niedzielę dnia 18. b. m. odbędzie się we Lwowie wielki zjazd tej Organizacji, również z udziałem generała Galicy i delegatów Centrali O. Z. N. w Warszawie.**

Ks. biskup Baziak na wizytacji kanonicznej w Monasterzyskach.

Ks. biskup Eugeniusz Baziak dokonał wizytacji kanonicznej w parafii rzymsko - katolickiej w Monasterzyskach. Na granicy powiatu buczackiego dostojnego gościa powitał starosta powiatowy p. **A. Fedorowicz,** następnie w Monasterzyskach powitał ks. biskupa **Baziaka** burmistrz dr **Podboraczyński,** po czym ks. biskup Baziak odebrał raport od komendanta oddziału Związku Strzeleckiego i udzielił strzelcom błogosławieństwa.

Następnie **ks. biskup Baziak** przybył do grecko - katolickiej cerkwi, gdzie powitał go proboszcz **ks. Biliński,** intonując „Mnohaja lita“. **Z kolei udał się ks. Biskup do miejscowego kościoła parafialnego, wprowadzony w uroczystej procesji przez proboszcza ks. kanonika Jońca.**

W następnych dniach ks. Biskup zwiedził okoliczne kościoły i szkoły, zapoznał się **z pracą organizacyj polskich i udzielił bierzmowania dwutysięcznej rzeszy młodzieży.** Również ks. Biskup przez krótki czas zabawił w lokalu Związku Robotników miejscowej wytwórni Monopolu Tytoniowego, gdzie **wygłosił przemówienie na temat zagadnień socjalnych.**

APEL DO PRZEMYSŁU LUDOWEGO I CHAŁUPNICZEGO.

Lwowska Izba rolnicza organizuje na tegorocznych Targach Wschodnich pokaz wyrobów przemysłu ludowego i chałupniczego. Izba rolnicza wystosowała apel do wymienionych warsztatów pracy, aby w roku bieżącym zaprodukowały swój dorobek na Targach Wschodnich, uważając, że publiczny propagandowy pokaz będzie pierwszym krokiem w akcji organizacyjnej chałupnictwa i przemysłu ludowego i posiada doniosłe znaczenie dla Małopolski Wschodniej. Izba rolnicza zaapelowała, aby udział był nie tylko ilościowy, ale i jakościowy.

Minister Poniatowski we Lwowie.

Dnia 6. bm. bawił we Lwowie z okazji XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich — minister rolnictwa i reform rolnych **p. Juliusz Poniatowski.** P. Minister w godzinach rannych, powitany na dworcu przez wojewodę p. **Biłyka** i wyższych urzędników swego resortu oraz delegację Komitetu Zjazdu Lekarzy, wziął udział w obradach Sekcji weterynaryjnej Zjazdu.

P. Minister odbył konferencję w Urzędzie wojewódzkim z wojewodą Biłykiem oraz naczelnikami Wydziału rolnictwa i reform rolnych Urzędu wojewódzkiego lwowskiego i tarnopolskiego, **w sprawach: osadnictwa, zabudowań nowych osad, parcelacji rządowej i prywatnej, oraz w sprawach melioracyjnych.**

Po południu p. Minister wziął udział w o**bradach Sekcji leśnej Zjazdu** a wieczorem odjechał do Warszawy, żegnany przez wojewodę p. **Biłyka** w towarzystwie dyrektora Lasów Państwowych **inż. Szuberta,** naczelnika Wydziału rolnego w Urzędzie Wojewódzkim lwowskim **inż. Szostaka i sekretarza Skubiejskiego.**

Wojewoda Malicki z rewizytą u ks. biskupa Budki.

Wojewoda tarnopolski mgr Malicki w towarzystwie naczelnika Wydziału społeczno - politycznego p. Klimczaka rewizytował bawiącego na wizytacji kanonicznej w Nastasowie, w powiecie tarnopolskim, J. E. ks. biskupa gr. kat. Budkę.

Po nabożeństwie wojewoda p. **Malicki** i naczelnik p. **Klimczak** oraz miejscowy proboszcz rzymsko - katolicki wzięli udział w obiedzie, wydanym u miejscowego grecko-katolickiego proboszcza.

Maszyny i narzędzia rolnicze na Targach Wschodnich.

Poprawiająca się konjunktura gospodarcza Polski, podnoszący się wskaźnik wytwórczości i konsumcji **ożywiły również nasze warsztaty rolnicze, które od lat nie zaopatrywały się w inwentarz martwy. Targi wschodnie, doceniając te zjawiska, zamierzają zbliżyć rolnika do przemysłowca i w tym celu zwróciły baczniejszą uwagę na narzędzia i maszyny rolnicze, które dadzą rolnikowi wielkiemu i małemu możność uzupełnienia swych zasadniczych braków.**

Na tegorocznych przeto Targach Wschodnich przewidziany jest wielki pokaz produkcji tych warsztatów fabrycznych, które związane są z potrzebami rolnika. Znajdzie więc rolnik polski na Targach Wschodnich te wszystkie maszyny i narzędzia, którymi posługuje się w swej pracy codziennej, maszyny te i narzędzia będą wyrazem najnowocześniejszych zdobyczy techniki z uwzględnieniem naszej gleby i terenu. Sądzić więc należy, że **zarówno całokształt Targów Wschodnich, jak też organizowane w ich ramach Targi Techniczne wzbudzą żywe zainteresowanie w szerokich kołach polskich rolników całego kraju.**

Złoczowska Ubezpieczalnia Społeczna

urządziła kolonię dla dzieci najuboższych rodziców.

„Święto ubogiej dziatwy szkolnej“ — tak należałoby określić piękną i naprawdę wzruszającą uroczystość otwarcia kolonii letniej w Jelechowicach, urządzonej przez Ubezpieczalnię Społeczną w Złoczowie. W najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy pod Złoczowem, w obszernym jednopiątrowym budynku, specjalnie na kolonię wybudowanym, wśród lasu szpilkowego i piasku, znalazły pomieszczenie dziewczęta w liczbie 72, najuboższych rodziców z powiatów złoczowskiego, zborowskiego, brodzkiego, kamioneckiego i radziechowskiego.

Na otwarcie przybyli pp. starosta pow. **Płachta,** prezes s. o. **Zborowski** z żoną, insp. szk. **Żychiewicz,** mjr. **Blumski,** dyr. **Ossowska,** dr **Hesslowa** i spraw. kier. **Kruh.**

Uroczystość zaczyna się modlitwą dzieci, wśród których na polance leśnej klęczy przyjaciel dziatwy **ks. ppłk. Kristen.** Po chwili z dziecięcych piersi tryska podniosła pieśń „Boże coś Polskę“.

Głos zabiera popularny i powszechnie ceniony prezes Pow. Komitetu Porozumiewawczego i komisarz Ubezpieczalni **ppłk. dr Józef Golicz,** który mówi „troską naszą serdeczną było, by w czasie wakacyjnym dzieciom szkolnym tych rodziców, którzy w pocie czoła ciężko pracując zarabiają na chleb codzienny, lub nawet chwilowo bez pracy pozostają, dać dobrą opiekę, zdrowy posiłek i godziwą rozrywkę“.

Z kolei przemawiają pp. naczelny lekarz Ubezpieczalni **dr Tadeusz Kowarzyk** i dyrektor Ubezpieczalni **Wacław Brycki,** którzy wraz z żonami przybyli i przez cały czas organizowania kolonii nie szczędzili trudu, urządzając ją tak, by dzieci jak najwięcej mogły korzystać.

Dzieci dostają na kolonii 5-razowy zdrowy i suty posiłek, uczą się piosenek patriotycznych oraz bawią się w lesie i na łące pod dozorem miłej wychowawczyni i pozostają pod fachowym kierownictwem **p. Wozinki.**

Uśmiechnięte i zadowolone twarzyczki dzieci świadczą, że tak prowadzone kolonie są ważną cegiełką w sprawie rozbudzenia zaufania najszerszych warstw społeczeństwa, a w szczególności włościan i robotników do polskich instytucyj publicznych.

Po dziewczętach następnego miesiąca w drugim turnusie przebywać będą tu chłopcy w wieku szkolnym, w liczbie ponad 60.

Dodać należy, że w powiecie złoczowskim są także inne kolonie, również subwencjonowane przez Ubezpieczalnię Społeczną w Złoczowie.

KOMISJA LETNISKOWA W BEREMIANACH.

Beremiany, powiat Buczacz, uzyskały ostatnio komisję letniskową, która rozpoczęła prace w kierunku zorganizowania tej miejscowości, jako letniska pięknie położonego i mającego wszelkie walory letniska pierwszorzędnego na Podolu.

Dodatnie wyniki kongresu „Młodej Wsi“.

Kongres „Młodej Wsi“, który odbył się w Warszawie, był niewątpliwie znacznym wydarzeniem w dziejach Polski współczesnej.

Dał on sposobność młodzieży wiejskiej z różnych odległych regionów kraju zobaczyć siebie nawzajem, nawiązać bezpośrednie koleżeńskie stosunki, stał się nowym, żywym i bezpośrednim czynnikiem jej ogólno - polskiego patriotyzmu. Zarazem kongres dał możność poznać oblicze młodej, współczesnej wsi polskiej. Oblicze to ujawniło się w rysach prostych i jasnych.

Pokolenie młodzieży wiejskiej, które wzrosło w niepodległej już Polsce, **posiada głębokie poczucie swego znaczenia w państwie i swych względem Rzeczpospolitej obowiązków zarówno w pracy pokojowej, jak i wojennej.**

Nie był to przypadek ani gest zdawkowej kurtuazji, że **ojcem chrzestnym sztandaru Związku Młodej Wsi był Marszałek E. Śmigły - Rydz.** Zarówno w słowach deklaracji ideowej, zwróconej do Marszałka, jak w pełnych entuzjazmu okrzykach młodzieży, w błyskach jej oczu i szczerych uśmiechach, zwróconych ku niemu podczas defilady, znać było, że **młodzież wiejska uważa Marszałka za swojego Wodza, że gotowa iść za nim zarówno w pracy pokojowej, jak i w boju.**

Młodzież wiejska ma poczucie swej **godności stanowej, odrębności kultury ludowej, którą pragnie kontynuować i rozwijać, nie zaprzepaszczając nic ze skarbów przekazanych przez przeszłość w obyczaju, strojach, melodiach i tańcu.**

W zakresie pracy kulturalnej, oświatowej, gospodarczej, młodzież wiejska posiada mocną ambicję przetworzenia stosunków wiejskich, podźwignięcia ich na poziom wyższy i to we wszystkich dziedzinach, poczynając od własnej chaty i obejścia poprzez gromadę, gminę, przez ulepszenie gospodarki rolnej, rozwój oświaty i kultury.

W karnych zastępach swej organizacji ideowej rusza w życie z ambitną wolą podniesienia Polski ku nieznanym dotychczas wyżynom dobrobytu, oświaty, kultury i potęgi państwowej.

Serdeczna życzliwość towarzyszyć będzie poczynaniom i pracy dzielnej młodzieży wiejskiej. Jak ku żeńcom, trudzącym się w znoju na Ojczystym zagonie, idzie ku młodzieży wiejskiej błogosławieństwo całego, niezależnego od partyj ogółu polskiego:

— **Panie Boże, dopomóż!**



Mniej ubrania — więcej wody.

W upalne dni plaże, łąki i ogrody roją się się od tłumów ludzi. Rej wodzą dzieci, pół nagie, opalone na brąz. Zazdroszczą im tylko ci, którzy są pracą przykuci do zionącego żarem śródmieścia.

Pożegnanie działaczki w Korolówce pod Borszczowem.

W dniu zakończenia roku szkolnego szkoła w Korolówce koło Borszczowa żegnała odchodzącą z naszej miejscowości p. kpt. **Halinę Bielawską,** przewodniczącą Koła Rodzicielskiego. Jej pożegnanie jest nie bez znaczenia, jeśli zważymy całą działalność dla szkoły, jaką wykazała w ciągu tak niedługiego czasu, bo tylko w ciągu jednego roku szkolnego, ta dzielna opiekunka interesów szkoły i ubogiej dziatwy szkolnej.

Przy końcu roku szkolnego zdążyła jeszcze w czasie urządzanej przez szkołę majówki dołożyć starania, dzięki którym uboga młodzież szkolna otrzymała na wycieczce wyżywienie, składające się ze śniadania i obiadu. Nie jest to rzeczą banalną, jeśli weźmiemy pod uwagę, że liczba tych dzieci była dość pokaźna a środki na to zdobyła p. Bielawska jedynie swoją inicjatywą. Zdążyła też urządzić festyn dziecięcy oraz zabawę uczenic kursu haftu, prowadzonego przez siebie, a to w celu powiększenia zasobów finansowych dla tut. szkoły, na pomoce naukowe, bibliotekę i inne potrzeby. Impreza ta w rezultacie dała 75 zł. 49 gr. dochodu.

Trudno jest opisywać niezmordowaną aktywność tej dzielnej kobiety, jeśli zważy się, że środowisko nasze jest ubogie i do spraw szkolnych odnosi się raczej negatywnie. Jednak zmuszona była pożegnać nas ze względu na męża, który został służbowo przeniesiony. Że jej przywiązanie do naszej szkoły było szczere, dało temu wyraz właśnie pożegnanie, jakie urządziła jej dziatwa szkolna i zebrani rodzice. W obecności wszystkich dzieci uczniowie i uczenice wygłosiły pożegnalne deklamacje i przemówienia, składając p. Bielawskiej mnóstwo kwiatów. Żegnało ją grono nauczycielskie, kierownik szkoły, Koło Rodzicielskie a chór szkolny odśpiewał kilka pieśni. Łzy dzieci były dowodem szczerego żalu za odchodzącą — a jej łzy, nie wymuszone, świadczyły o dużym przywiązaniu do naszej szkoły, dla której tyle pracy, starań i trosk włożyła w ciągu swego pobytu w Korolówce.

P. Bielawska pozostawiła po sobie widomy dowód pozytywnej pracy w postaci pomocy naukowych, pięknie uzupełnionej biblioteki uczniowskiej, oraz pamięć tych biednych dzieci, które dzięki jej staraniom miały w okresie zimy odzież, obuwie i pożywienie. Pozostawiła po sobie zrozumienie obywatelskie dzielnej kobiety i to przekonanie u ludzi, że przy dobrych chęciach i wysiłku można dla Państwa i społeczeństwa zdziałać bardzo wiele.

Dziś, kiedy jej odejście stało się faktem i dotkliwą stratą, streszczając jej działalność dla tut. szkoły, na tym miejscu składamy jeszcze raz słowa podzięki „Bóg zapłać“ za tyle trudów, jakie położyła dla dobra i pożytku tut. szkoły i ubogiej młodzieży szkolnej bez różnicy na narodowość i wyznanie.

Izydor Jabłoński
kierownik szkoły

Poświęcenie Domu Ludowego w Łuce Wielkiej.

Piękną uroczystością polską chlubią się dzisiaj Polacy wsi Łuki Wielkiej, powiat Tarnopol, która objęła poświęcenie okazałego Domu Ludowego, wzniesionego staraniem wojewody p. **Malickiego,** w czasie gdy był starostą tarnopolskim, oraz trudami ich wszystkich i kierownika szkoły p. **Karola Szatkowskiego.**



Powitanie przy bramie triumfalnej w Łuce Wielkiej wojewody p. Malickiego i pułk. dypl. Paszkiewicza, prezesa Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego (widoczny z prawej strony). Po lewej stronie na pierwszym planie referendarz Urzędu wojewódzkiego p. Kuderewicz.

Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa w kościele parafialnym w Myszkowicach, skąd udała się do Łuki Wielkiej liczna procesja, prowadzona przez ks. kanonika **Franciszka Kuśnierczyka,** poprzedzana oddziałami Związku Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz orkiestrami z Mikuliniec i Ładyczyna.

Wspaniały orszak procesyjny, obejmujący szeregi licznych członków organizacyj i ludności na przestrzeni półtora kilometra zatrzymał się przy bramie triumfalnej, zbudowanej w pobliżu Domu Ludowego, w której pp. **wojewodę Malickiego i płk. Paszkiewicza,** przybyłych do Łuki Wielkiej dla zaszczycenia swą obecnością pięknej uroczystości polskiej, powitał wójt **Sowiński** w obecności Rady gromadzkiej, wręczając panu wojewodzie Malickiemu i panu płk. Paszkiewiczowi staropolskim zwyczajem chleb i sól. Uczenice miejscowej szkoły, wygłosiwszy okolicznościowe wierszyki, wręczyły im, oraz wicestaroście Rutkowskiemu bukiety z kwiatów biało - czerwonych.

Następnie ruszył pochód przed Dom Ludowy, gdzie ks. kanonik **Kuśnierczyk** w asyście **ks. Garści,** proboszcza z Ładyczyna, dokonał aktu poświęcenia tego domu, po czym wygłosił piękne przemówienie, zaznaczając, że gdyby nie wysiłek i trudy pana Wojewody, ludność polska w Łuce Wielkiej nie miałaby nigdy Domu Ludowego, gdy jako biedna własnymi siłami nigdyby nie mogła do tego dojść.

Kierownik szkoły, p. **Karol Szatkowski,** przemawiając imieniem Komitetu Budowy Domu Ludowego, podkreślił, że ludność polska Łuki Wielkiej jest patriotyczną i wykazała dużo poświęcenia i trudu, około wzniesienia Domu Ludowego, wierząc, że jest to placówka, która bronić będzie polskości na Podolu.

Po tych przemówieniach, członek Komitetu Budowy Domu Ludowego p. **Władysław Skowroński,** podając panu Wojewodzie na tacy klucze od Domu Ludowego, prosił, by pan Wojewoda raczył otworzyć Dom Ludowy i oddać klucze prawowitemu właścicielowi tego domu t. j. Towarzystwu Szkoły Ludowej.

W domu Ludowym do licznie zebranych uczestników uroczystości przemówił wojewoda p. **Malicki,** nawołując Polaków do zgody i do pracy społeczno - gospodarczej, oraz organizowania się w O. Z. N. dla dobra Państwa i narodu. Pan **płk. Paszkiewicz,** przemawiając im. Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego, podkreślił gorąco konieczność ścisłej konsolidacji całego społeczeństwa polskiego dla obrony kraju i polskiego stanu posiadania na kresach, przy czym wezwał ludność polską do bronienia każdego czasu Domu Ludowego, jako kresowego fortu polskiego.

W przemówieniach wznoszono liczne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza, Pana Wojewody i Pana płk. Paszkiewicza.

W urządzeniu tego pięknego święta i w przygotowaniach uroczystości położyła wielkie zasługi pani **Skowrońska,** właścicielka dóbr w Łuce Wielkiej.

Uzdrowisko Spas nad Dniestrem.

W oddaleniu pięciu kilometrów od stacji Starego Sambora, przy linii kolejowej Sambor - Sianki, zacisznie schowany wśród łagodnych gór i lasów tuż nad pętlą Dniestru, który wije się tu w malowniczych załomach, leży **Spas, dawna letnia rezydencja biskupów przemyskich.**

Łagodny klimat, dzięki osłonie górami od północy i wschodu, sprzyja rozwojowi tego zapomnianego, wśród malowniczych lasów świerkowych i jodłowych ukrytego uzdrowiska. Wskutek przeprowadzonej regulacji przepływającego przez środek wsi potoku Dubeń i ujęcia go w kinetę kamienną, Spas posiada dobre warunki sanitarne, co też podnosi jego wartość jako letniska.

W ostatnich latach Spas pod sprężystym kierownictwem obecnego sołtysa **p. Tereszkiewicza,** rozbudował się i dostosował do nowoczesnych wymogów górskiego uzdrowiska. To też stale wzrastająca frekwencja letników i licznych obozów przysposobienia wojskowego, wskazuje na powrót dawnego letniska biskupów przemyskich do ponownego rozkwitu.

Dwie plaże nad Dniestrem i Dubieniem, wodospad, bliższe i dalsze wycieczki w lesistą okolicę, łatwy dostęp koleją i samochodami, łagodny zdrowy dla piersiowo, sercowo i nerwowo chorych klimat, niskie ceny pomieszkań, łatwość aprowizacji, oto atuty, jakie posiada to ciche letnisko w Bieszczadach w powiecie turczańskim.

S. S.

REGULACJA STRYPY W BUCZACZU.

Zarząd m. Buczacza przystąpił do regulacji brzegów rzeki Strypy, przepływającej przez miasto. Równocześnie pogłębiane jest koryto rzeki. Buczacz otrzyma wkrótce okazałe aleje nadbrzeżne.

Polski Czerwony Krzyż w Czortkowie.



Staraniem Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Czortkowie odbył się kurs drużyn ratowniczych, zakończony egzaminem. W kursie uczestniczyło 48 osób. Wszyscy złożyli egzamin z pomyślnym wynikiem. Wykładowcami na kursie byli: pp. wiceprezes Oddziału **dr M. Ruciński, dr Albin, dr Fedorowicz, instruktor OPL. Mirecki, instruktor P.C.K. Strzała oraz instruktor wojskowy. Kierownikiem kursu był dr Akselrad.**

CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. **0.60,** kwartalna zł. **1.80,** półroczna zł. **3.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie **1** zł., na dalszych stronach **80** groszy.
Cała pierwsza strona — **1.100** zł., następne strony **800** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: **Stanisław Zachariasiewicz.** Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD.** Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.